

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek-wtorek
5-6.01.2026

Nr 3 (16897)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Sylwestrowe show w Toruniu obejrzały przed telewizorami ponad 3 miliony widzów **str. 3**



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Gdzie się ukryć - ucieczka do schronu z rządową aplikacją **str. 3**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



Noworoczne szczęście państwa Rynkowskich



Staś jest pierwszym dzieckiem urodzonym w roku 2026 w Toruniu **str. 4**

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

SKANDAL WŁADZE MIASTA PROSZĄ O POMOC W USTALENIU SPRAWCÓW NIELEGALNEJ WYCINKI DRZEW

Toruńska masakra siekierą na Kępie Bazarowej

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Ktoś wyciął siekierą około tysiąca drzew i dużych krzewów na Kępie Bazarowej. W piątek pracownicy Wydziału Środowiska i Ekologii Urzędu Miasta Torunia poinformowali o nielegalnej wycince policję.

Kępa Bazarowa na zachód od punktu widokowego, na powierzchni niemal 1,3 hektara wygląda jak po upadku me-teorytu tunguskiego. Ktoś niedawno

wyciął tam kilkaset drzew. Według wstępnych szacunków, pod topór mogło pójść nawet tysiąc drzew i dużych krzewów. Narzędziem zbrodni była siekiera, więc sprawca bądź sprawcy, musieli się bardzo napracować. Niestety, nikt ich na tym nie przyłapał.

Sprawę nagłośnili w mediach społecznościowych Filip Malinowski i Łukasz Broniszewski, którzy 1 stycznia zobaczyli powalone drzewa.

- Straty przyrodnicze są znaczące. Wycince uległy żywe drzewa i krzewy na powierzchni blisko 1,3 ha, w głębi

drzewostanu lasu łęgowego, w granicach obszaru Natura 2000 - wyjaśnia Marcin Urbański, dyrektor WŚiE UMT. - Niezwłocznie zawiadomiliśmy policję, która prowadzi postępowanie wyjaśniające.

Nielegalna wycinka prawdopodobnie trwała kilka dni, jednak ślady ekologicznej zbrodni są dość świeże.

- Podczas przeglądu drzewostanu przeprowadzonego w połowie grudnia 2025 roku nie stwierdzono żadnych oznak nielegalnej wycinki, co sugeruje, że ten haniebnny czyn mógł

mieć miejsce w okresie świątecznym - mówi Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego.

Władze miasta apelują o pomoc w wyjaśnieniu sprawy. Jeżeli ktoś posiada jakiegokolwiek informacje, które mogłyby być pomocne w ustaleniu winnych, proszony jest o kontakt z policją. Nielegalną wycinką na Kępie Bazarowej zajmują się funkcjonariusze z komisariatu na Podgórzu przy ul. Poznańskiej 127/129. Kontakt do dyżurnego: e-mail: dyzurny-torun-podgorz@bg.policja.gov.pl, tel. 47 754 24 70. ©



FOT. WYDZIAŁ ŚRODOWISKA I EKOLOGII UMT

Nielegalna wycinka trwała prawdopodobnie kilka dni

W środę w „Nowościach” Strona zdrowia

- Jak szybko i skutecznie zwalczyć poświąteczne kilogramy
- Psycholożka radzi, jak wytrwać w postanowieniach noworocznych

Janusz Michalczyk



BROŃMY HONORU MIKOŁAJA

W icemarszałek Senatu Magdalena Biejał doniosła na Tomasz Karolaka do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie zbrukania wizerunku Mikołaja. W reklamie polskiego browaru przebrany za świętego aktor nie tylko taszczy w worku butelki, ale z bezwstydną nonszalancją zdrowo sobie popija pod choinką zbudowaną z flaszek. Miał być zapewne świąteczny, rubaszny żart, a wyszła z tego afera, bo krąg oburzonych stale się powiększa. Już w poprzednich latach niektórzy krzywili się na reklamy Coca Coli, które zawiadnęły masową wyobraźnią, sprawiając, że wymyślona przez speców od marketingu postać Mikołaja wyparła skutecznie inne jego wizerunki.

Prawdopodobnie inspiracją dla reklamy polskiego piwa był amerykański film „Zły Mikołaj”, w którym Billy Bob Thornton jest złośliwym, oblesnym pijakiem, zatrudnionym jako święty od prezentów w centrum handlowym. Tamten Mikołaj przechodzi jednak metamorfozę, odnajdując w sobie tęsknotę za światem prawdziwych wartości. Natomiast Karolak wciela się w prostą postać, która chyba już mało kogo śmieszy.

Jeśli potraktujemy sprawę poważnie, możemy dojść do wniosku, że doszło do dekonstrukcji pewnego mitu czy rytuału. Co prawda, jedynie małe dzieci wierzą w Mikołaja fruującego po niebie w saniach załadowanych paczkami i ciągniętych przez renifery, ale przecież z nieklamną przyjemnością niemal wszyscy zanurzamy się w nastrój rodem z baśni i przepełnia nas radość.

Każdy mit przechowuje jakąś cząstkę prawdy o naturze ludzkiej - w tym przypadku chodzi o to, by zostać bezinteresownie obdarowanym. Dawniej Mikołaj potrafił też przynieść różgę niegrzecznym, co pomagało dyscyplinować dokazujące ponad miarę „bachory”, a w głębszej warstwie przywoływało ideał sprawiedliwego opiekuna.

I mamy przecież rytuał wręczania przez Mikołaja paczek z ciekawionym i lekko przerażonym małolatami, które w zgodzie z tradycją powinny zostać przepytane na okoliczność posłuszeństwa wobec rodziców.

Mądrzy ludzie twierdzą, że potrzebujemy mitów i rytuałów, aby nie zagubić się w chaotycznej rzeczywistości. Dlatego należy bronić honoru Mikołaja.

Lucynko,

śmierć

Mamy

to jak dotknięcie nicości

Czujemy Twój ból, jesteśmy przy Tobie...

koleżanki i koledzy z „Nowości - Dziennika Toruńskiego”
oraz Dyrekcja Oddziału Polska Press Grupa

Umowa o pracę to nie nagroda za to, że dobrze pracujemy

Karolina Kropiwek (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z MARCINEM STANECKIM, głównym inspektorem pracy, o tym, że umowa o pracę nie jest nagrodą za to, że dobrze pracujemy, lecz podstawowym prawem pracownika.

Jaki był ten rok dla Państwowej Inspekcji Pracy? Trzeba przyznać, że tak głośno o PIP, jak w ostatnim czasie, jeszcze nie było.

To prawda, ale nie jest to tylko wpływ reformy, o której bardzo dużo się mówi. Półtora roku temu, kiedy obejmowałem swoje stanowisko, mieliśmy blisko 200 wakatów dla inspektorów. Teraz mamy ich niewiele, około kilkunastu, a i tak są już zajęte na poczet najbliższej aplikacji inspektor-skiej. Nigdy nie mieliśmy tak wielu chętnych do pracy, zwłaszcza wśród młodych osób. Sami jesteśmy zaskoczeni liczbą CV, które do nas wpływają.

Nie wszyscy jednak mają tyle zaufania do inspekcji, przynajmniej nie na tyle, by chcieć poszerzać jej uprawnień. Jest pan zadowolony z obecnego kształtu projektu reformy PIP?

Po pierwsze, spełnia się marzenie inspektorów pracy wypowiediane już od wielu lat. Będziemy mieli dostęp do danych ZUS-u, KAS-u, co pomoże nam typować podmioty do kontroli. Zostaną wprowadzone kontrole zdalne, będziemy mogli częściej dostawać w formie elektronicznej. Kontrole BHP będą mogły być przeprowadzane nawet 10 razy w ciągu dniówki roboczej za pośrednictwem smartfona i połączenia wideo. Pomoże to na przykład w sprawdzeniu, czy na budowie wszyscy noszą hełmy ochronne. Z kolei możliwość przekształcania umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę da nam skuteczne narzędzie do walki z patologiami, bo ciągle podkreślam, że my nie chcemy likwidować polskiej przedsiębiorczości, nie chcemy likwidować umów cywil-



Marcin Stanecki: Pracownicy będą mogli się dowiedzieć, jakie są średnie wynagrodzenia w firmie

noprawnych, chcemy walczyć z nadużyciami.

Opór pracodawców w tej sprawie pana zaskakuje?

Oczywiście, zaskakuje mnie ta nieufność do Państwowej Inspekcji Pracy. Ostatnio na terenie jednego z naszych okręgów doszło do śmiertelnego wypadku przy pracy, któremu uległ wykonawca dzieła. Ze wstępnych ustaleń wynika, że wykonywał prace niebezpieczne w zamkniętej przestrzeni, co doprowadziło do zatrucia gazem. Gdyby był na etacie, zastosowanie miałyby wszelkie przepisy ochronne, jakie powinny być przestrzegane w przypadku takich prac. Przewidują one przede wszystkim obowiązek wykonywania takich prac w dwuosobowym zespole. Gdyby ktoś czuwał nad tym pracownikiem, prawdopodobnie nie doszłoby do tej tragedii, bo w momencie zaślabnięcia natychmiast powinna pojawić się pomoc. W tym przypadku nikogo takiego nie było i pomoc przyszła znacznie za późno. Trzeba też pamiętać, że w przypadku zatrudnionego na umowie o dzieło nie ma ubezpieczenia, więc rodzina nie ma co liczyć na świadczenia należne po wypadku przy pracy. Podaję ten tragiczny przykład, aby uświadomić wszystkim krytykom reformy, że nasze nowe uprawnienia do przekształcania kontraktów cywilnoprawnych na etaty mają także służyć przeciwdziałaniu takim tragicznym wypadkom.

Ten przepis budzi jednak obawy także wśród polityków. Ostatnio posłowie PSL wyrazili sceptycyzm co do możliwości przekształcania umów.

Decyzja inspektora nie będzie wydana wstecz, nie będzie też rygoru jej natychmiastowej wykonalności. Wiele osób zapomina jednak, że najważniejsza będzie nie sama decyzja administracyjna, tylko jej rekontrola, czyli weryfikacja, czy podmiot do decyzji się dostosował. My takich nakazów możemy wydać milion, ale musimy potem sprawdzić, czy one zostały wdrożone, czyli czy pracownik został faktycznie zatrudniony na etacie, a wcześniej wysłany na badania, na szkolenia, czy wprowadzono dokumentację pracowniczą, ewidencję czasu pracy, plan urlopów, czy ta osoba ma zapewnione odpowiednie warunki BHP.

A to nie będzie trochę uszczęśliwianie ludzi na siłę? Przecież rynek pracy się zmienił, elastyczne formy zatrudnienia nie są już jednoznacznie złe.

No tak, tylko z jednej strony mówimy coraz częściej o dobrostanie pracowniczym, o opiece psychologicznej, o zdrowym żywieniu, aktywności sportowej, debatujemy, czy wprowadzić czterodniowy tydzień pracy, a z drugiej strony mamy osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych, które nie mają prawa do płatnego urlopu, pracują po 300-400 godzin miesięcznie i nie są w żaden sposób zabezpieczone, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i higienę pracy. Anajgorsze jest to, że w przypadku umów cywilnoprawnych są wyjątki, które pozwalają nie płacić minimalnej stawki godzinowej. Zdarzają się sytuacje, że ludzie zarabiają dosłownie kilka złotych. Pracują dwa-trzy miesiące i nic nie zarobią, bo mają nakładane kary umowne za jakiegokolwiek przewinienie. A my nie mamy prawa ingerować w treść umowy cywilnoprawnej.

To może wyjaśnimy, w jakich sytuacjach PIP nie będzie

zmieniała umów cywilnoprawnych?

Na pewno chodzi o czynności krótkotrwałe, doraźne. Nie ma obowiązku, żeby na skoszenie trawnika zawierać umowę o pracę. Jeżeli ktoś przychodzi na dosłownie kilkanaście dni na zastępstwo, to umowa cywilnoprawna będzie miała swoje zastosowanie. Jeśli ktoś prowadzi jednoosobową działalność, ma wielu kontrahentów i nie jest uzależniony ekonomicznie od jednej firmy, to też nie będziemy tego kwestionować. Nam chodzi o takie sytuacje, gdy ktoś miał dotychczas umowę o pracę, a pod naciskami pracodawcy musi przejść na jednoosobową działalność, bo inaczej straci źródło utrzymania siebie i swojej rodziny. To jest dla mnie rażące obejście przepisów. Umowa o pracę nie jest nagrodą za to, że dobrze pracujemy. To podstawowe prawo pracownika.

Inspektorzy w czasie kontroli przyglądają się luce płacowej?

W 2024 roku wpłynęło do nas około 800 skarg na dyskryminację w miejscu pracy. 435 przypadków dotyczyło dyskryminacji płacowej. 37 uznaliśmy za zasadne.

Dlaczego tak mało?

Po pierwsze, najczęstszym problemem, który stwierdzamy w czasie kontroli, jest brak jakichkolwiek regulacji wewnętrznych, które by ustalały kwalifikacje wymagane od pracowników na poszczególnych stanowiskach. Problemem jest też brak jednolitości nazewnictwa stanowisk pracy. Pracodawcy tak naprawdę nic nie ogranicza w tym, aby to samo stanowisko, na którym jest wykonywana ta sama praca, nazwać na wiele różnych sposobów. Inspekcja nie ma jednak prawa do swobodnej oceny dowodów, kwestii spornych nie rozstrzygamy, bo to zadanie dla sądów pracy. To samo będzie przy przekształcaniu umów cywilnoprawnych. Nie wydamy decyzji w przypadku wątpliwości. ©©

We wtorek starówką przejdzie bardzo kolorowy Orszak Trzech Króli

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

We wtorek w Toruniu odbędą się obchody uroczystości Objawienia Pańskiego. Centralnym punktem będzie tradycyjny Orszak Trzech Króli. Urząd Miasta Torunia zaprasza na kolorowy pochód.

Orszak Trzech Króli w Toruniu od lat stanowi ważny element miejskiego kalendarza wydarzeń kulturalnych i religijnych. Łączy tradycję chrześcijańską z działaniami artystycznymi w przestrzeni publicznej, sprzyjając integracji mieszkańców. Tegoroczne obchody rozpoczną się o godzinie 12.00 na Rynku Staromiejskim. Wówczas odbędzie się koncert Międzypokoleniowego Chóru Cieclocinka.

W tym czasie wolontariusze będą rozdawać uczestnikom symboliczne korony, będące jednym z charakterystycznych elementów Orszaku Trzech Króli. Punkty wydawania koron zostaną uruchomione na Rynku Staromiejskim oraz na Rynku Nowomiejskim. Równolegle odbywać się będą przygotowania do przemarszu orszaku.

W Orszaku Trzech Króli wezmą udział Orkiestra Dęta Zławieś Wielka, figury gigantów przedstawiające Trzech Króli wraz z towarzyszącymi im zwierzętami, a także artyści Fundacji Sztukmistrze, wystę-

pujący w kostiumach aniołów i diabłów, wykorzystujący elementy ognia i flar. W wydarzeniu uczestniczyć będzie również Zespół Pieśni i Tańca „Młody Toruń”, który zaprezentuje tradycyjne tańce i stroje ludowe.

O godzinie 12.30 pod pomnikiem Mikołaja Kopernika zgromadzonych na Rynku Staromiejskim powita Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski. Następnie Biskup Diecezji Toruńskiej Arkadiusz Okroj udzieli uczestnikom wydarzenia błogosławieństwa.

Po zakończeniu części oficjalnej Orszak Trzech Króli wyruszy z Rynku Staromiejskiego i przejdzie ulicą Szeroką oraz ulicą Królowej Jadwigi na Rynnek Nowomiejski. Podczas przemarszu uczestnicy będą częstowani słodyczkami przekazanymi przez Konsula Honorowego Hiszpanii. Na trasie pochodu zaplanowano także wystrzelenie biodegradowalnego konfetti, które podkreśli radośny i uroczysty charakter wydarzenia.

Zwieńczeniem toruńskich obchodów Orszaku Trzech Króli będzie koncert Dominiki Dobrosielskiej, który odbędzie się na Rynku Nowomiejskim po godz. 13.00. Artystka jest wokalistką i interpretatorką utworów z kręgu piosenki literackiej i kabaretowej oraz laureatką licznych ogólnopolskich festiwali muzycznych.

©©

Gdzie się ukryć? - ucieczka do schronu z rządową aplikacją

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Parking pod Jordankami, piwnice Miejskiej Przychodni Specjalistycznej i kamienica przy ul. Św. Jakuba - m.in. te lokalizacje podpowiada Torunianom na wypadek zagrożenia rządowa aplikacja.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zaprezentowało aplikację „Gdzie się ukryć”, umożliwiającą znalezienie najbliższego miejsca schronienia w Polsce. Na razie działa ona na stronie internetowej gdziesiekryc.pl, ale wkrótce ma być dostępna także w mObywatelu.

Jak podaje resort spraw wewnętrznych, aplikacja zawiera informacje o 70 tysiącach obiektów, w tym 20 tysięcy działających całodobowo, które mogą zapewnić schronienie dla około 20 milionów osób. Wyszukać tam można również konkretne lokalizacje w Toruniu. I tu pojawia się nieścisłość, bo miasto podaje, że jak na razie są 32 takie punkty, a internetowa mapa informuje o 20.

Gdzie w takim razie w przypadku zagrożenia można ukryć się w Toruniu. To przede wszystkim piwnice i garaże. Aplikacja skieruje nas m.in.: na podziemny parking CKK Jordanki, do piwnic Urzędu Marszałkowskiego, do ILO przy Zaułku Prosovym 1, do budynków przy ul. Św. Jakuba 14 i 20,



Podziemny parking pod CKK „Jordanki” to jedno z miejsc schronienia dla mieszkańców Torunia w wypadku zagrożenia

na parking podziemny przy Pl. Św. Katarzyny, do XLO przy Pl. Św. Katarzyny 9, do Muzeum Etnograficznego, do Miejskiej Przychodni Specjalistycznej przy ul. Uniwersyteckiej do Bunkru Wisła przy Bulwarze Filadelfijskim.

Celem powstania strony gdziesiekryc.pl i aplikacji jest podniesienie świadomości społecznej na temat punktów schronienia. Taki krok ma zwiększyć odporność wobec ewentualnych katastrof naturalnych, takich jak trąby powietrzne, silne wiatry i opady gradu.

W tym celu Państwowa Straż Pożarna prowadzi program sprawdzenia budowli ochronnych. Zrewidowano niemal 4 tys. takich obiektów, z czego niemal 2 tys. nadaje się do spełniania swoich funkcji - podaje resort spraw wewnętrznych.

MSWiA zaprezentowało aplikację „Gdzie się ukryć”, umożliwiającą znalezienie najbliższego miejsca schronienia w Polsce.

Tu warto przypomnieć, że Toruń otrzymał 19 mln zł w ramach rządowej pomocy na obronę cywilną. Korzystając z tych funduszy przygotowano m.in. koncepcje adaptacji 18 obiektów na miejsca doraźnego schronienia. Są to głównie schrony z czasów zimnej wojny, w tym znajdujący się w podziemiach III L.O. Obiekty te trzeba dostosować do dzisiejszych wymogów, fundusze na ten cel powinny się pojawić w przyszłym roku. Miasto opracowało też Poradnik Obrony Cywilnej. Jego wersja elektroniczna dostępna jest na stronie: torun.pl. ©©

22 tysiące osób obejrzało sylwestrowe show na żywo. 3 miliony w TV

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

22 tys. osób obejrzało sylwestrowe show w Toruniu na żywo, a kolejne 3,3 mln za pośrednictwem telewizji. Mimo tak wielkiego najazdu na miasto, było spokojnie.

Po raz drugi na toruńskiej starówce stanęła ogromna scena, na której żegnano stary rok i witano nowy. Odbyła się tam „Sylwestrowa Moc Przebojów”, gigantyczne przedsięwzięcie realizowane przez Telewizję Polsat wraz z miastem Toruń i samorządem województwa.

Było spokojnie

- Jestem dumny, że po raz kolejny zaprezentowaliśmy nasze miasto z jak najlepszej strony. Dziękuję telewizji Polsat, organizatorom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w organizację tego wspania-

łego wydarzenia. Dziękuję służbom z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu, Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej, Żandarmerii Wojskowej, Wodnemu Ochotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu, Straży Miejskiej. Podziękowania kieruję również do Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu oraz zespołu Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania za utrzymanie czystości zarówno przed, jak i zaraz po sylwestrze. To dzięki ich zaangażowaniu mogliśmy bawić się w spokojnej atmosferze - powiedział Paweł Gulewski, prezydent Torunia.

Na terenie imprezy masowej na Rynku Staromiejskim jednocześnie mogło przebywać 10 tys. osób. W sumie - jak szacuje miasto - pod sceną przetoczyło się aż 22 tys. widzów. Mimo to, było bezpiecznie. Straż miejska podjęła 10 interwencji, które



„Sylwestrowa Moc Przebojów” w Toruniu odbyła się już po raz drugi

były związane m.in. z nielegalnym handlem, nieprawidłowym parkowaniem czy stanem niebezpieczeństwa. Policja natomiast od godz. 17 31 grudnia do godz. 5 1 stycznia podjęła 12 interwencji na starówce. W pozostałych obszarach miasta (w

tym roku) policjanci interweniowali w 61 przypadkach. W ostatnią noc roku na starówce strażacy potrzebni byli trzykrotnie - raz palily się śmieci na Bulwarze Filadelfijskim, a dwukrotnie potrzebna pomoc medyczna.

Czysto było już o szóstej rano

Po tak dużej imprezie było co sprzątać. I tu na wielkie uznanie zasługują pracownicy MPO. Prace porządkowe rozpoczęły się 1 stycznia o godz. 2, a zakończyły cztery godziny później. Łącznie za obsługę nocny sylwestrowej było odpowiedzialnych 42 pracowników MPO, w tym 27 osób dbało, by zabytkowa przestrzeń Torunia wyglądała bez zarzutu. Do akcji użyto 4 zamiatarki, 20 dmuchaw, 6 pojazdów dostawczych, 4 pojazdy koszarowe oraz odkurzacze.

- Pracownicy zebrali 12 ton odpadów szklanych oraz 150 metrów sześciennych odpadów typu: kartony, papiery, konfetti i pozostałości po petardach i fajerwerkach - mówi Joanna Pełowska, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, dziękując jed-

nocześnie za zaangażowanie pracowników MPO.

- Realizacja telewizyjna wydarzenia znakomicie zaprezentowała naszą starówkę, ukazując jej niepowtarzalny urok i klimat. Obrazy, które mogli zobaczyć widzowie mówią same za siebie. Realizacja tak dużego przedsięwzięcia po raz kolejny udowodnia, że w Toruniu potrafimy profesjonalnie przygotować i przeprowadzić wydarzenia w dużej skali - dodał Paweł Gulewski.

Miasto podaje, powołując się na dane Instytutu Monitoringu Mediów, że od października 2025 roku do 2 stycznia br. szacowany zasięg wszystkich publikacji na temat sylwestra w Toruniu wyniósł blisko 154,5 mln odbiorców. Szacunkowa wartość ekwiwalentu reklamowego analizowanych materiałów to prawie 33 mln zł. ©©

Toruń

W nowym roku nowe tramwaje

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W najbliższych dniach regularne kursy po Toruniu powinny zacząć pierwszy z czterech tramwajów kupionych ostatnio przez MZK.

Przypomnijmy, że cztery tramwaje typu Swing 122NbT-30 Miejski Zakład Komunikacji w Toruniu zamówił w firmie PESA w Bydgoszczy w sierpniu 2024. Przewidziano w niej ich dostawę do czerwca 2026 roku. Koszt zakupu jednego tramwaju to blisko 13 milionów złotych brutto.

Dwa miesiące od dostawy

PESA tramwaje te wyprodukowała przed czasem. Pierwszy z tej czwórki - o numerze bocznym 323 - został dostarczony z Bydgoszczy do zajezdni przy ulicy Sienkiewicza w Toruniu na początku listopada ubiegłego roku. 5 stycznia miną dwa miesiące - ponad osiem tygodni - od dostawy swinga. Regularnych kursów jeszcze nie zaczął. Co się z nim dzieje?

- Jesteśmy w trakcie odbiorów pierwszego tramwaju z tej dostawy z firmy PESA. Planujemy, że wyjedzie on na trasę na początku nowego roku - mówi Sylwia Derengowska, rzecznik prasowy MZK Toruń.

Dokładna data pierwszego kursu swinga o numerze bocznym 323 nie jest oficjalnie znana. A co z dostawą pozostałych trzech tramwajów?

- Planowana jest na styczeń - odpowiada Sylwia Derengowska.

Dodajmy, że te tramwaje dostaną numery boczne od 324 do 326. Wszystkie mają 30 metrów długości, są niskopodłogowe. To pojazdy nowocześniejsze od swingów z poprzedniej dostawy firmy PESA do Torunia, z przełomu lat 2021/2022. Zostały wyposażone w system ograniczający ryzyko kolizji, wydajne i energooszczędne systemy ogrzewania, klimatyzacji, diagnostyczne i informacyjne oraz nowoczesne oświetlenie zewnętrzne i wewnętrzne w technologii LED.

Także w styczniu być może zapadnie decyzja, która po-

zwoli MZK na zakup w firmie PESA kolejnych czterech tramwajów. Będzie możliwy dzięki uzyskaniu przez miejską spółkę wsparcia z funduszy unijnych - z Krajowego Planu Odbudowy. Decyzję o jego przyznaniu podejmuje Centrum Unijnych Projektów Transportowych. Z nieoficjalnych informacji wynika, że brakuje już na niej tylko ostatniego podpisu.

Jest więc szansa, że rok 2026 zacznie się bardzo dobrze dla toruńskich tramwajów. To istotne w kontekście roku 2025, w którym problemów było wiele. Doszło między innymi do kilku wykołajeń tramwajów. Jeden z nich wjechał na pełen pasażerów przystanek na ulicy Lubickiej. Doszło też do zderzenia tramwajów na przystanku przy ulicy Kraszewskiego, w efekcie którego rannych zostało kilkanaście osób.

Poza tym na Szosie Lubickiej wybrzuszyła się szyna, a nieodpowiedzialny kierowca samochodu z dźwigiem poważnie uszkodził trakcję na Jarze. Z drugiej jednak strony w roku 2025 rozpoczęły się - dzięki wsparciu z funduszy unijnych - modernizacje kolejnych odcinków torowisk, na ulicach Kościuszki i Konstytucji 3 Maja.

Co ważne, dzięki trwającej właśnie realizacji umowy z firmą PESA na dostawę czterech tramwajów, swingi w taborze MZK zyskają w końcu przewagę nad wysłużonymi pojazdami typu Konstal 805Na. Będzie ich 26. Konstali jest 23 (w wersji dwu- i jedno-wagonowej).

Kursy do Świąt Trzech Króli

A w oczekiwaniu na kursy nowymi swingami pasażerowie MZK mogą skorzystać z tramwaju w wersji świątecznej. Jeździ obecnie na linii nr 4. To swing o numerze bocznym 304. Kursy w specjalnym wystrój w sezonie świąteczno-noworocznym 2025/2026 zakończy we wtorek 6 stycznia, czyli w Święto Trzech Króli.

- Przejazdy nim są odpłatne, według obowiązującej taryfy przewozowej - przypomina Sylwia Derengowska. ©©

Staś to wielkie noworoczne szczęście państwa Rynkowskich

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Staś Rynkowski jest pierwszym dzieckiem urodzonym w roku 2026 w Toruniu.

Podczas gdy na Rynku Staromiejskim trwała Sylwestrowa Moc Przebojów i w wielu miejscach Torunia szampańska zabawa, innego rodzaju emocje przeżywali państwo Rynkowsy. Zenitu zaczęły sięgać niedługo przed północą. Będąca prawie w trzydziestym siódmym miesiącu ciąży Dominika Rynkowska zaczęła odczuwać pierwsze skurcze.

- Co było robić, w końcu z mężem zebraliśmy się i ruszyliśmy do szpitala na Bielanych. Byliśmy tu około godziny 1 - wspomina pani Dominika.

Szybko zaczął też przebiegać poród. Dokładnie o godzinie 3.22 pani Dominika urodziła w Sali Porodowej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu syna. To pierwsze dziecko urodzone w Toruniu w roku 2026.

Dziesięć punktów

Poród był naturalny. Po przyjściu na świat chłopiec ważył 2970 gramów, mierzył 52 centymetry. Dostał 10 punktów w skali Apgar. Po porodzie mama i synek trafili na Pododdział Położnictwa Kliniki Położnictwa, Chorób Kobięcych i Onkologii Ginekologicznej WSZ, powszechnie nazywany oddzia-



Państwo Rynkowsy z Stasiem w towarzystwie Karoliny Krajewskiej, położnej koordynującej oddział

łem położniczym. W prezencje od szpitala rodzice pierwszego Torunianina urodzonego w roku 2026 dostali darmowy pobyt w sali rodzinnej. Normalnie doba w niej kosztuje 200 złotych. W sali rodzinnej mamie i synkowi może non stop towarzyszyć mąż i tata, Bartosz Ryn-

Poród był naturalny. Po przyjściu na świat chłopiec ważył 2970 gramów, mierzył 52 centymetry. Dostał 10 punktów w skali Apgar.

kowski. Oczywiście skorzystał on z tej możliwości.

Państwo Rynkowsy od trzech lat mieszkają w Toruniu. Pan Bartosz pracuje zagranicą, pani Dominika zajmuje się domem.

- Oczywiście jesteśmy ogromnie szczęśliwi. Także dlatego, że cała akcja przebiegła szybko i sprawnie. Obliczyłem, że od pierwszych skurczy, które pojawiły się u żony, do chwili porodu, minęło pięć godzin - mówi Bartosz Rynkowski.

Oprócz urodzonego 1 stycznia synka państwo Rynkowsy mają także córkę Berenikę.

W marcu skończy siedem lat. Syn dostał imię Stanisław.

- To córka wybrała to imię. Bardzo chciała mieć brata. Imię wybrała, gdy tylko dowiedziała się, że mama jest w ciąży. Teraz opiekują się nią moi rodzice. Pokazali jej brata na zdjęciu, które im wysłałam niedługo po porodzie - opowiada pani Dominika.

Gra rodzinna

- Liczymy się jednak z tym, że córka może być lekko rozczarowana. Przygotowała już grę rodzinną, w którą mamy zagrać po powrocie ze szpitala. Może się jednak zdziwić, że brat jest taki mały i jeszcze z nami nie zagra - śmieje się pan Bartosz.

- Staś urodził się pomiędzy trzydziestym szóstym a trzydziestym siódmym tygodniem ciąży, czyli odrobinę przed terminem. Jest w dobrej kondycji, jak donoszony noworodek. A urodził się odrobinę przed terminem, bo być może chciał być pierwszym Torunianinem, który przyszedł na świat w roku 2026 - śmieje się Karolina Krajewska, położna koordynująca Pododdziału Położnictwa.

Konkurencję do miana pierwszego dziecka urodzonego w Toruniu w roku 2026 Staś Rynkowski miał sporą. W sylwestra 2025 na świat w Sali Porodowej WSZ przyszło czworo dzieci. W Nowy Rok 2026 urodziło się siedmioro dzieci. ©©

Pięć ton karmy trafi do schroniska dla zwierząt

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Zakończyła się akcja „Miska pełna dobra”, organizowana przez Psinder.app we współpracy z marką Wiejska Zagroda. Jej zwycięzcą zostało Schronisko dla Zwierząt w Toruniu. Dostanie 5 ton karmy.

Akcja „Miska pełna dobra” trwała przez cały grudzień i objęła sześć schronisk z różnych części Polski. O wyniku decydowały głosy internautów, którzy codziennie mogli oddawać swoje poparcie za pośrednictwem strony internetowej kampanii.

Rywalizacja była wyrównana, a zaangażowanie lokalnych społeczności bardzo duże. Każdego dnia w sieci pojawiały się posty przypominające o głosowaniu.

Toruńskie schronisko wy-



Pięć ton karmy stanowi znaczące wsparcie dla placówki, w której przebywają setki zwierząt

różniło się nie tylko liczbą oddanych głosów, ale także aktywnym włączeniem się wolontariuszy i mieszkańców w promocję akcji. Nagroda w postaci 5 ton karmy stanowi znaczące wsparcie dla placówki, w której przebywają

setki zwierząt wymagających codziennej opieki.

Organizatorzy zdecydowali się również na dodatkowe wyróżnienie Schroniska w Zielonej Górze, które - mimo że nie zajęło pierwszego miejsca - wyka-zało się wyjątkową determina-

cją i zaangażowaniem. Poza regulaminem konkursu placówka otrzymała blisko 3 tony karmy.

Co istotne, wsparcie trafi także do pozostałych uczestników akcji. Każde schronisko biorące udział w „Miski pełnej dobra” otrzyma karmę dla swoich zwierząt.

Jak podkreślają organizatorzy, celem inicjatywy było nie tylko wyłonienie zwycięzcy, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na potrzeby schronisk i realna pomoc jak największej liczbie zwierząt.

- Każda pełna miska ma znaczenie. Dlatego zdecydowaliśmy, że żadna z placówek nie odejdzie z pustymi rękami - informują partnerzy akcji.

Organizatorzy dziękują schroniskom, wolontariuszom oraz lokalnym społecznościom za aktywny udział i zaangażowanie. Zapowiadają również, że nie jest to ostatnia tego typu inicjatywa. ©©

Zmiany w kierownictwie toruńskiego sanepidu

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Od 1 stycznia 2026 roku Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Toruniu i powiecie toruńskim jest Paweł Lisewski. Zastąpił on na tym stanowisku Ewę Nowak-Wąsicką.

„Nowości” zapytały Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego o powód tej zmiany.

- Dokonałem tej zmiany korzystając ze swoich prerogatyw, na podstawie artykułu 11 ustawy o państwowej inspekcji sanitarnej. Odwołałem poprzednią panią inspektora i powołałem nowego powiatowego inspektora sanitarnego dla powiatu i miasta Toruń. Został nim Paweł Lisewski, który spełnił wszystkie wymagania formalne i merytoryczne publicznego konkursu. Był jedynym zgłoszonym kandydatem. Komisja konkursowa



Paweł Lisewski (z prawej) odebrał akt nominacji na Powiatowego Inspektora Sanitarnego dla Torunia

z udziałem przedstawiciela wojewody dała mi rekomendację, że mogą go powołać na to stanowisko. Poprzedniego inspektora odwołałem także korzystając ze swojej prerogatywy. Stwierdziłem, że potrzebna jest zmiana na tym stanowisku. Celem jest poprawa pracy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Toruniu. Pani inspektorka Ewa Nowak-Wąsicka pozostaje jej pracownikiem - wyjaśnił Wojciech Koper.

Przekonuje on, że nowy szef sanepidu dla Torunia i powiatu toruńskiego ma wszelkie kompetencje do piastowania tego stanowiska.

- Pan Paweł dał się poznać jako dobry menedżer, w okresie pandemii COVID-19 poprowadził w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oddział bezpieczeństwa zarządzania kryzysowego. Wywiązał się z tego zadania doskonale - podkreślił Wojciech Koper.

Paweł Lisewski przyznał, że jego pierwszym zadaniem na nowym stanowisku będzie rozpoznanie kadrowe, czyli ocena tego, jaki potencjał drzemie w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Toruniu. Poznać musi także zadania związane ze zdrowiem publicznym w mieście i powiecie.

- Na sercu leży mi też szeroko pojęta promocja zdrowia. Zależy mi na tym, aby powiatowa stacja docierała do jak największej liczby mieszkańców miasta i powiatu z promocją zdrowych nawyków żywieniowych - mówił Paweł Lisewski po odebraniu aktu powołania. ©©

Aplikacja Metropolii Toruńskiej ma zwiększyć ruch turystyczny

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Stowarzyszenie Metropolia Toruńska rozpoczęło testy aplikacji turystycznej, która ma zachęcić mieszkańców i turystów do odkrywania mniej znanych, a często cenniejszych miejsc regionu.

Projekt pod nazwą „Nieoczywiste ścieżki - szlakiem 100 tajemniczych miejsc Metropolii Toruńskiej” to narzędzie łączące funkcję przewodnika, planera wycieczek oraz bazy wiedzy o lokalnym dziedzictwie kulturowym i przyrodniczym. Aplikacja obejmuje 100 wybranych obiektów z obszaru Metropolii Toruńskiej. Wśród nich znalazły się m.in. zabytkowe kościoły, dawne wille i pałacyki, dworki, zabytki techniki, ruiny zamków, parki dworskie oraz obiekty o znaczeniu historycznym i społecznym. Użytkownicy mogą skorzystać z 10 gotowych tras zwiedzania lub samodzielnie zaplanować wycieczkę pieszą, rowerową albo samochodową jeszcze przed wyjściem z domu.

- Chcemy promować to, co wyjątkowe na terenie Metropolii Toruńskiej, zarówno miejsca, jak i związane z nimi historie - podkreśla Sylwia Centkowska, pomysłodawczyni projektu. - Dlatego zachęcamy mieszkańców do odkrywania lokalnego dziedzictwa. To świetny sposób na wzmocnienie więzi i poczucia dumy z miejsc, w których żyjemy.



Nowa aplikacja to narzędzie łączące funkcję przewodnika, planera wycieczek oraz bazy wiedzy o lokalnym dziedzictwie kulturowym i przyrodniczym

Na trasie szlaku znalazły się m.in. budynek dawnej kliniki doktora Ludwika Rydygiera w Chełmnie, Dom Pod Kapturem w Golubiu, Kamienica Sobierajów w Nieszawie, kościół św. Prokopa w Konecku, dom rodzinny Edwarda Stachury w Łazieńcu, dom Karola Kosaka w Ciechocinku, Dworzec Kolejowy w Aleksandrowie Kujawskim czy Willa Ulatowskiego w Toruniu. Wszystkie obiekty są ogólnodostępne i opisane w sposób umożliwiający samodzielne zwiedzanie.

Projekt został dofinansowany ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest Minister

Sportu i Turystyki. Jednym z jego kluczowych założeń była dostępność. Aplikacja została zaprojektowana z myślą o osobach z niepełnosprawnościami oraz osobach ze szczególnymi potrzebami. Zawiera nie tylko rozbudowane opisy i fotografie, ale także nagrania audio oraz audiodeskrypcje przeznaczone dla osób niewidomych i niedowidzących.

Aplikacja funkcjonuje w dwóch wersjach: mobilnej, przeznaczonej na smartfony i tablety z systemami Android i iOS, oraz webowej, dostępnej z poziomu przeglądarki internetowej. Dzięki temu z jej zasobów można korzystać zarówno

w terenie, jak i podczas planowania wycieczek w domu. Aplikacja jest bezpłatna i dostępna dla wszystkich zainteresowanych odkrywaniem regionu w mniej oczywisty sposób. Testy narzędzia potrwać, a jego twórcy zapowiadają dalsze rozszerzanie bazy obiektów oraz funkcjonalności aplikacji.

Projekt ma charakter otwarty i wciąż jest rozwijany z udziałem mieszkańców oraz pasjonatów regionu. Stowarzyszenie Metropolia Toruńska zachęca do zgłaszania kolejnych miejsc, które zasługują na uwagę. Propozycje można przesyłać drogą mailową na adres: biuro@metropolia-torunska.pl. ©©

Nowe wozy dla strażaków ochotników z Torunia i Dobrzejewic

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Ochotnicze Straże Pożarne z toruńskiego Jaru oraz z podtoruńskich Dobrzejewic wzbogaciły się o nowoczesne samochody ratownicze.

Nowe pojazdy oznaczają realne wzmocnienie bezpieczeństwa mieszkańców Torunia oraz gminy Obrowo. Nowoczesny sprzęt pozwala strażakom ochotnikom szybciej i skuteczniej reagować na pożary, wypadki, zdarzenia losowe oraz akcje poszukiwawczo-ratownicze, także w trudnym terenie. Strażacy z OSP Toruń Jar otrzymali nowy samochód SLGRat Renault Master 2025 w wersji L2H2.

Pojazd został zakupiony w ramach projektu budżetu obywatelskiego Torunia na 2025 rok pod nazwą „Samochód i wyposażenie dla OSP Toruń Jar



Wóz dla OSP Dobrzejewice wyposażono m.in. w zbiornik na 10 tys. litrów wody

z psami ratowniczymi”. Oficjalna prezentacja pojazdu oraz jego przekazanie strażakom odbyło się w poniedziałek, 29 grudnia. W przekazaniu udział wzięli prezydent Torunia Paweł Gu-

lewski oraz komendant miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu, bryg. Sławomir Grudziński.

Samochód został zaprojektowany z myślą o wsparciu

działań Specjalistycznej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej, w tym transportu sprzętu oraz psów ratowniczych, które są ważnym elementem zespołu podczas akcji poszukiwaw-

czych osób zaginionych. Nowy pojazd ma usprawnić organizację działań ratowniczych, a także może być wykorzystywany jako wsparcie logistyczne i sztabowe podczas większych zdarzeń, ćwiczeń czy sytuacji kryzysowych. Dzięki odpowiedniej zabudowie samochód umożliwia bezpieczny przewóz psów ratowniczych oraz niezbędnego wyposażenia wykorzystywanego w akcjach terenowych.

Równie ważny sprzęt trafił do Ochotniczej Straży Pożarnej KSRG w Dobrzejewicach. Jednostka zaprezentowała ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy GCBA Scania w wersji uterenowionej 6x6. Jak podkreślają strażacy, jest to pierwszy w Polsce pojazd o takiej konfiguracji i zabudowie.

Samochód pojawił się w gminie Obrowo w sierpniu tego roku, a jego możliwości znacząco zwiększają potencjał

operacyjny jednostki. Wóz wyposażono m.in. w zbiornik na 10 tys. litrów wody oraz 1 tys. litrów środka pianotwórczego, autopompę o wydajności 6200 litrów na minutę oraz dwa działka wodne - dachowe i zdeprzakowe, sterowane elektrycznie. Dodatkowo pojazd posiada system zraszania podwozia, szybkie natarcie oraz możliwość sterowania kluczowymi funkcjami bezpośrednio z kabiny kierowcy.

Na wyposażeniu znalazły się także m.in. wyciągarka o uciążu 10 ton, maszt oświetleniowy, agregat prądowórczy, sprzęt hydrauliczny, kamera termowizyjna, zestaw medyczny oraz specjalistyczny sprzęt do działań ratowniczych i gaśniczych. Kabina została przystosowana do przewozu sześciuosobowej załogi i wyposażona w nowoczesne systemy bezpieczeństwa oraz wspomaganie jazdy. ©©

W sieci informacji o zaginionych psach i kotach było sporo

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Pierwsze dni nowego roku to dla wielu schronisk, fundacji i organizacji prozwierzęcych czas wzmożonej pracy. Wciąż pojawiają się informacje o zaginionych psach i kotach.

Najczęstszą przyczyną zaginięć zwierząt w okresie sylwestrowym jest silny stres wywołany hukami fajerwerków i petard. Zwierzęta, nawet te na co dzień spokojne i zrównoważone, reagują różnie. Nierzadko uciekają, zrywają się ze smyczy, forsują ogrodzenia lub wymykają się z domów przez uchylone drzwi czy okna. W panice potrafią przebiec wiele kilometrów, tracąc orientację i możliwość powrotu do opiekuna.

Ogłoszeń w mediach nie brakuje

Choć nie wszystkie schroniska w Polsce publikują szczegółowe statystyki, ich pracownicy i wolontariusze co roku zwracają uwagę na zwiększoną liczbę zgłoszeń dotyczących zaginionych lub zaginionych zwierząt przed, w trakcie i po sylwestrze. Do przytulisk



Najczęstszą przyczyną zaginięć zwierząt w okresie sylwestrowym jest silny stres wywołany hukami fajerwerków i petard

trafiają psy błąkające się po ulicach, w lasach i terenach podmiejskich, często bez obroży, adresówki czy chipa, z zerwaną smyczą, w szelkach. W przypadku kotów zaginięcia bywają trudniejsze do zauważenia, jednak i one coraz częściej pojawiają się w ogłoszeniach publikowanych przez mieszkańców. Jak sytuacja wyglądała w Toruniu? Okazuje się, że do Schroni-

ska dla Bezdomnych Zwierząt psów nie trafiło aż tak dużo. To, co jednak zaniepokoiło pracowników i wolontariuszy, to liczba telefonów z prośbą o pomoc w poszukiwaniach, zamieszczenie ogłoszenia na stronie schroniska czy z pytaniem o to, czy danego zwierzęcia w przytulisku nie ma.

- W samego sylwestra trafiły do nas cztery psy, w Nowy Rok

tylko trzy. Pojawiło się jednak bardzo dużo telefonów od właścicieli, czy dane zwierzę do nas nie trafiło, czy nie widzieliśmy, czy czegoś nie wiemy - poinformowała "Nowości" Hortensja Saj z toruńskiego schroniska.

Współcześnie ogromną rolę w poszukiwaniach zaginionych zwierząt odgrywa internet. Lokalne grupy w mediach spo-

łecznościowych, portale ogłoszeniowe i strony fundacji pełne są apeli o pomoc w odnalezieniu pupili. Dzięki szybkiemu obiegowi informacji wiele zwierząt udaje się odnaleźć jeszcze w pierwszych dniach stycznia, jednak nie wszystkie historie kończą się szczęśliwie.

- Trzeba wiedzieć, że niestety część z tych zwierząt może do nas nie wrócić. Co roku w tym czasie odnotowuje się jednak dużą śmiertelność. Często spowodowana jest na przykład zawałem. Psy wpadają też pod samochody, zaplątują się gdzieś. Nie zawsze udaje się je odłowić i sprowadzić do domu - mówi Hortensja Saj. - Wiele przypadków zaginięć w okresie noworocznym to nieodpowiedzialność właścicieli. Przykład z naszego podwórka, gdzie interweniowali strażnicy miejscy. Pewna para, spacerując bulwarem, spuściła swojego yorka ze smyczy. Gdzieś wybuchła petarda, pies się wystraszył, uciekł i wpadł do studzienki. Interweniowali strażnicy. A wystarczyło trzymać go na smyczy...

Ogłoszeń o zaginionych psach nie brakuje także w toruńskiej grupie Tropem Psa,

która zajmuje się poszukiwaniem psów zaginionych. Tylko w przeciągu dwóch dni pojawiło się w niej aż siedem próśb o pomoc w ustaleniu miejsca pobytu. Udało się odnaleźć owczarka niemieckiego Rekxa w Złejwsi Wielkiej. Zaginał 31 grudnia, a wieść o odnalezieniu opublikowano 2 stycznia.

Poszukiwania wciąż trwają

Pracownicy schronisk i organizacje prozwierzęce co roku apelują do właścicieli o odpowiedzialne zabezpieczenie zwierząt w noc sylwestrową. Zalecają m.in. pozostawienie psów i kotów w bezpiecznym, zamkniętym pomieszczeniu, unikanie spacerów w czasie pokazów fajerwerków oraz stosowanie identyfikacji - adresówek, numerów telefonu i mikroczipów. To właśnie często brak danych kontaktowych znacząco utrudnia szybkie połączenie zwierzęcia z opiekunem.

Schronisko dla Zwierząt w Toruniu wciąż pozostaje w gotowości, by odłowić bezpańskie psy. Ogłoszenia o tych, które trafiają do placówki regularnie pojawiają się na stronie internetowej. Warto tam zajrzeć, chcąc odnaleźć swojego zwierzęcia. ©

W styczniu na trasy regionu wyruszą nowiutkie autobusy. Samorząd województwa sfinansował je głównie z KPO

Adam Szcześniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Samorząd województwa kupił 40 nowoczesnych, ekologicznych i komfortowych autobusów za 125 milionów złotych uzyskując spore wsparcie z Krajowego Planu Odbudowy. W styczniu autobusy pojawią się na kujawsko-pomorskich drogach.

Pierwsza partia 14 pojazdów dostarczonych przez wyłonioną w przetargu ABP Bus&Coach (to przedstawiciel grupy Iveco w Polsce) dotarła do włocławskiej bazy marszałkowskiej spółki Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy.

Odbioru dokonał Piotr Całbecki, marszałek województwa. - Przewozy autobusowe są ważną częścią transportu publicznego organizowanego przez samorząd województwa. Cieszę się, że na zakup nowoczesnych i ekologicznych pojazdów: 15 hybrydowych i 25 elektrycznych, uzyskaliśmy rekordowe wsparcie z Krajowego Planu Odbudowy wynoszące 91 mln złotych - przyznał Piotr Całbecki.



Czternaście nowiutkich autobusów stoi już w bazie KPTS we Włocławku

Najwięcej „elektryków” w Polsce

- Jestem dumny, że kupiliśmy 25 elektrycznych autobusów, najwięcej w Polsce i mamy tak nowoczesny tabor w naszej spółce. Dodatkowo we Włocławku samorząd powiatowy dokupuje kolejnych 18, więc to absolutny ewenement w skali, nie tylko Polski, w liczbie elektrycznych autobusów obsługujących regionalne przewozy pasażerskie na tym terenie. Dziękuję wicemarszałek Anecie Jędrzejewskiej, Tomaszowi Ficowi, prezesowi

spółki KPTS i Wiktorowi Plesińskiemu, dyrektorowi Departamentu Transportu za realizację projektu - dodał marszałek.

- Flota pojazdów naszej spółki Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy liczy ponad trzysta pojazdów. Dzięki kupionym autobusom unowocześnimy tabor i poprawimy komfort podróżowania - dodała Aneta Jędrzejewska, wicemarszałek województwa.

W pierwszej partii dotarło do naszego regionu 9 elektrycznych i 5 hybrydowych autobu-

sów. Kolejne 14 zostanie odebranych na przełomie stycznia i lutego, a cały kontrakt zostanie zrealizowany do połowy 2026 roku. Pojazdy na drogi Kujaw i Pomorza będą wprowadzane sukcesywnie.

Obsłużą cały region

Pojazdy hybrydowe obsługiwane będą różne trasy w całym regionie: Golub-Dobrzyń - Świątów - Toruń, Golub-Dobrzyń - Wroclki - Brodnica, Golub-Dobrzyń - Ciechocin - Toruń, Rypin - Toruń - Bydgoszcz, Żnin - Ro-

gowo - Gniezno, Gniezno - Rogowo, Rogowo - Żnin - Bydgoszcz, Bydgoszcz - Żnin - Gniezno, Gniezno - Rogowo - Żnin, Nowe Miasto Lubawskie - Brodnica - Toruń, Nowe Miasto Lubawskie - Kurzętnik - Brodnica, Radziejów - Wieniec - Machnusz, Radziejów - Ciechocinek - Toruń.

Z kolei pojazdy elektryczne będą kursować na liniach: Włocławek - Nieszawa - Aleksandrów Kuj., Włocławek - Chodzież - Kłodawa, Włocławek - Lipno.

Podróżni zasiądą w komfortowych autobusowych fotelach wyposażonych w zintegrowane zagłówki, podłokietniki i pasy bezpieczeństwa.

W pojazdach znajdą się też: system informacji pasażerskiej z tablicą informacyjną, nowoczesny system nagłośnieniowy oraz router wi-fi.

Zakupione przez samorząd województwa autobusy ułatwią podróżowanie osobom z niepełnosprawnościami.

Dodajmy, że każdy z autobusów zabierze na pokład 50 pasażerów.

Kontrakt autobusowy w liczbach

15 autobusów hybrydowych: 30 mln złotych wynosi wartość projektu, 22 mln złotych pozyskane z KPO;

25 pojazdów elektrycznych: 95 mln zł wynosi wartość projektu, 70 mln złotych dofinansowania z KPO.

Baza marszałkowskiej spółki Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy we Włocławku, gdzie dostarczono autobusy, jest po generalnej modernizacji. ©

Rok 2026 należy do Heleny Grossówny

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Kiedy w 2009 roku odsłonięto tablicę poświęconą Grossównie, dla wielu mieszkańców miasta zaskoczeniem było, że pochodziła ona z Torunia. Przez ten czas wiele się zmieniło.

„Sala tego popołudnia była przepelniona. Skromny afisz zawiadamiał o spotkaniu z Heleną Grossówną. Jeszcze przed rozpoczęciem tej imprezy do gabinetu dyrektorki, gdzie siedziała nieco stremowana sędziwa aktorka, wtargnął starszy pan z bukietem pięknych róż. To towarzysz niedoli obozowej. Przeszedł, aby ją zobaczyć i podziękować za pomoc, jakiej mu tam udzieliła...”

Wywiad po 25 latach

W ten sposób Zdzisław Ornatowski rozpoczął swój wywiad z Heleną Grossówną, który ukazał się na łamach „Stolicy” 8 marca 1987 roku. Spotkanie w Klubie Prasy i Książki na Saskiej Kępie w Warszawie było wyjątkowym wydarzeniem przede wszystkim dla samej aktorki, która - jak powiedziała - ćwierć wieku wcześniej prze-

stała występować publicznie i zajęła się domem, ogródkiem i wnukiem.

Szkoda, że były one taką rzadkością. Szkoda, że nikt nie wpadł na pomysł, aby takie zorganizować u nas, wszak emerytowana aktorka odwiedzała i swój rodzinny Toruń i Chełmżę - w obu miastach nadal mieszkają jej krewni. Ileż więcej i łatwiej byłoby po latach zbierać jej toruńskie ślady! „Nowości” z pewnością by takiej gratki nie przepuściły, a tak... W stołecznym wywiadzie rzecz jasna Toruń też się pojawił, ale poniekąd na marginesie, gdy Ornatowski zapytał Grossównę, jak się to wszystko zaczęło.

„Zaczął się od tego, że urodziłam się w Toruniu - odpowiedziała pani Helena. - Matka moja wcześniej owdowiała po raz drugi, pozostając z czwórką dzieci. W domu nie przelewało się, dlatego, mając 15 lat, zaczęłam pracę w sklepie z konfekcją męską. Dzięki koleżankom, trafiłam na próbę do Teatru Miejskiego. Oczywiście marzyłam o scenie. Bardzo chciałam tańczyć, wprost ponościło mnie. I tak zaczęłam jako chórzystka, statystka, tancerka. Nie miałam żadnego wykształcenia zawodo-



Helena Grossówna na okładce tygodnika „Kino” z sierpnia 1937 roku

wego. Wszelkie umiejętności zdobyłam uporczywą pracą, praktyką. Miałam też trochę szczęścia i talentu”.

Nie takie znów trochę, bo gdyby nie talent, to przy tej skromności Grossówna by wiel-

kiej kariery przed wojną nie zrobiła. A właśnie o wielkiej karierze najczęściej fotografowanej i filmowanej polskiej aktorki tamtych czasów, napisał warszawski tygodnik „X Muza” w połowie kwietnia 1937 roku.

Tam również jest kilka zdań o pierwszych krokach na scenie toruńskiego teatru i o wyjeździe do Francji w 1928 roku, do podparyskiego majątku Poli Negri, którego zarządcą był narzeczony, a później pierwszy mąż Grossówny.

„Ślub w kaplicy zamkowej już był niewątpliwie dla skromnego dziewczęcia z Pomorza wstępem do jakiejś wielkiej kariery życiowej - czytamy. - Pola Negri zorganizowała w tym czasie, a raczej pomocą finansową umożliwiła zorganizowanie baletu polskiego we Francji, a Grossówna weszła siłą faktu do tego zespołu, jako solistka, kontynuując zarazem studia u Marii Rudkowskiej, Matyldy Krześcińskiej (faworyty ostatniego cara) i Bronisławy Niżyńskiej. Z zespołem rosyjskiego baletu Rasputinej (córci historycznego Rasputina) objechała całe Włochy, a wreszcie tańczyła z baletem polskim na uroczystości imieninowej Ignacego Paderewskiego w Morges”.

Patronka ronda

Kiedy w 2009 roku na ścianie istniejącego jeszcze wtedy „Naszego Kina” została odsłonięta poświęcona Grossównie tablica

pamiątkowa, dla wielu mieszkańców miasta zaskoczeniem było, że pochodziła ona z Torunia.

Dziś pani Helena jest patronką ronda, które znajduje się w miejscu jej pierwszego domu. Drugi dom, z którego wyruszyła na podbój scen, uratowany przed rozbiórką, został przeniesiony na ul. św. Jakuba i tam, pod szyldem, Kujawsko-Pomorskiego Centrum Dziedzictwa, służy przypomnieniu i pielęgnacji bogatych filmowych tradycji regionu.

Cały czas przybywa w nim pamiątek związanych z Grossówną, a pod koniec listopada, w 121 rocznicę jej urodzin, odbyła się premiera biografii „Helena Grossówna. Optymistką być”, napisanej przez Marka Telera. Trzy tygodnie później Rada Miasta Torunia zdecydowała, że rok 2026 będzie rokiem Heleny Grossówny. Nie wiadomo jeszcze, w jaki sposób ten rok będzie się różnił od innych. Może szkoła przy ul. Łąkowej, w której do 1918 roku uczyła się Helena Grossówna i która od 1993 roku nie ma patrona, stanie się Szkołą Podstawową nr 6 im. Heleny Grossówny.

©@

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 5 STYCZNIA

- 10:00 Magazyn Kujawsko-Pomorski- podsumowanie roku
- 10:50 Z telewizyjnej szafy - grudzień
- 11:35 Joga - Krzysztof Dąbrowski (3)
- 12:00 Powtórka programu
- 14:00 Oferty TV Toruń
- 16:00 Dolina dolnej Wisły
- 16:40 Magazyn samorządowy (7)
- 17:05 Szlakiem toruńskich aniołków
- 17:20 Sportowe podsumowanie roku- sierpień
- 17:45 Aktualności Toruńskie
- 18:05 Rozmowa dnia
- 18:20 Pogoda dla Torunia
- 18:25 Serwis sportowy
- 18:30 Entr'acte (4)
- 19:25 Kujawsko-Pomorskie Bieszczady
- 19:35 Sportowe podsumowanie roku- sierpień
- 20:00 Aktualności Toruńskie
- 20:20 Rozmowa dnia
- 20:35 Pogoda dla Torunia
- 20:40 Serwis sportowy
- 20:45 Magazyn Kujawsko-Pomorski- podsumowanie roku
- 21:45 Aktualności Toruńskie
- 22:05 Rozmowa dnia
- 22:20 Pogoda dla Torunia
- 22:25 Serwis sportowy
- 22:30 Aktoży Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Spacer śladem toruńskich aniołków

Spacer po Toruniu może dziś wyglądać inaczej niż zwykle. Na ulicach starówki od niedawna pojawiają się anioły, zapraszając mieszkańców i turystów do odkrywania miejsc, obok których zwykle przechodzimy obojętnie.

To projekt, który zmienia sposób patrzenia na miejską przestrzeń. W różnych punktach starówki pojawiają się niewielkie, brązowe anioły -

postacie znane z herbu miasta, teraz przeniesione na elewacje i parapety budynków. Zapraszamy na intrygujący spacer ich śladem, który wyemitowany zostanie dziś o godzinie 17.05.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

- Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
- Stacja Pogotowia Ratunkowego,**

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65, tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 20 00 02

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111, poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888

448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

KRÓTKO

SONDAŻ

Czy Polacy wierzą w rozpad PiS?

69,3 proc. ogółu ankietowanych uważa, że w 2026 roku nie dojdzie do trwałego rozpadu Prawa i Sprawiedliwości - wynika z badania zrealizowanego przez United Surveys by IBRIŚ dla Wirtualnej Polski. Co istotne, spora część tej grupy jest o tym głęboko przekonana - odpowiedź „zdecydowanie nie” wybrało 30,3 proc. badanych, a „raczej nie” - 39,0 proc. - wynika z sondażu. Tylko 19,1 proc. respondentów przewiduje trwały rozpad PiS, przy czym zaledwie 4,3 proc. wierzy w ten scenariusz w spo-

sób zdecydowany. 11,6 proc. ankietowanych nie ma wyrobionego zdania na temat przyszłości głównej partii opozycji. Ponad połowa wyborców KO, Lewicy i Trzeciej Drogi (57 proc.) uważa, że PiS przetrwa, a w jego rozpad wierzy tylko 30 proc. ankietowanych. Wśród wyborców opozycji wiara w spójność obozu jest niezachwiana. Aż 79 proc. zwolenników PiS i Konfederacji odrzuca scenariusz rozpadu Prawa i Sprawiedliwości, przy czym 54 proc. robi to w sposób zdecydowany.

WARSZAWA

Zmarł Andrzej Paczkowski



W sobotę w wieku 87 lat zmarł prof. Andrzej Paczkowski - polski historyk, wykładowca akademicki, a także alpinista. W okresie PRL był działaczem opozycji demokratycznej, a po zmianach politycznych członkiem Kolegium IPN. Urodził się 1 października 1938 r. w Krasnymstawie.

WARSZAWA

Byłemu ministrowi grozi 10 lat

Prokuratura Regionalna w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu ministrowi rolnictwa Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu. Sprawa dotyczy nieprawidłowości związanych z działalnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, a także udzielaniem gwarancji bankowych i kredytowych dla dwóch firm.

Oskarżonych jest łącznie 19 osób! - W ocenie prokuratury działania oskarżonego doprowadziły do niecelowych i nieoszczędnych wydatków publicznych oraz wyrządziły szkodę interesowi publicznemu - poinformował PAP rzecznik Prokuratury Regionalnej w Warszawie prok. Mateusz Martyniuk.

KRAJ

Od listopada ub.r. do 3 stycznia tego roku z wychłodzenia zmarło 10 osób - poinformowała w niedzielę Komenda Główna Policji. Policja przypomina, że śnieg, mróz i niska temperatura w krótkim czasie mogą doprowadzić do wychłodzenia organizmu i realnie zagrozić życiu oraz zdrowiu. Dlatego szczególnie ważne jest zachowanie czujności i reagowanie na to, co dzieje się w naszym otoczeniu.



„Nie możemy ulec złudzeniu, że na pewno już nic więcej się nie zdarzy. Zima może zaskoczyć w każdej chwili

Donald Tusk premier

Plaga pijanych kierowców na drogach. Panują złe warunki

Karolina Wrońska
Warszawa

W ciągu pierwszych dni nowego roku doszło do wielu groźnych wypadków, policja zatrzymała ponad 500 kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu.

Według danych policyjnych w ciągu trzech pierwszych dni nowego roku doszło do ponad 80 wypadków drogowych. Zginęło 9 osób, a 101 zostało rannych. Ale prawdziwa plaga to kierowcy decydujący się na prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu. Takich zatrzymań od alkoholu do soboty było aż 564.

Niebezpiecznie w całym kraju

W woj. dolnośląskim doszło do poważnej kolizji, gdy prowadzący po alkoholu 34-latek postanowił uciec przed policją i uderzył w inny radiowóz. Jego pojazd nosił widoczne ślady uszkodzeń, co zwróciło ich uwagę. Mężczyzna nie zareagował na wezwania do zatrzymania się. Do pościgu włączyła się załoga drugiego radiowozu, która nadjechała z przeciwnej strony. Na łuku drogi w miejscowości Studnica ścigany kierowca doprowadził do zderzenia z tym radiowozem.

Dwóch policjantów trafiło do szpitala. Ich obrażenia nie zagrażają życiu. Do lecznicy trafił też ścigany kierowca. Bada-



Na Dolnym Śląsku pijany kierowca, uciekając przed policją, uderzył w inny radiowóz

nie na zawartość alkoholu wykazało u niego blisko 0,4 promila. Policjanci sprawdzają też, czy nie znajdował się pod wpływem substancji odurzających.

Z ustaleń policjantów wynika, że wobec mężczyzny sąd dwukrotnie orzekł zakaz prowadzenia pojazdów.

Z kolei w Warmińsko-Mazurskiem w wypadku drogowym w drodze na służbę zginęła policjantka z Mikołajek, sierż. Klaudia Nasiadko, a kierujący autem policjant został ciężko ranny - poinformowała w niedzielę warmińsko-mazurska policja.

Dwoje funkcjonariuszyjechało prywatnym samochodem na służbę, którą mieli pełnić razem. W pewnym momencie, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, auto kierowane przez 29-letniego policjanta zjechało na pobocze i uderzyło w przydrożne drzewo.

W Zachodniopomorskiem zginęły dwie osoby w pobliżu Białego Boru. 19-letnia pasażerka osobowego Peugeota, które uderzyło w drzewo, zginęła na miejscu wypadku. 34-letni kierowca zmarł w szpitalu. Panowały trudne warunki at-

mosferyczne, opady śniegu, które zaczęły marznąć.

Policja podsumowuje 2025 r.

To zły początek roku. W ubiegłym doszło do 21 tys. wypadków drogowych; zginęło ponad 1,6 tys. osób, a ponad 24,7 tys. odniosło obrażenia. Przy czym, jak dodaje podinsp. Robert Opas z Biura Ruchu Drogowego KGP, wypadków, ofiar śmiertelnych i rannych było mniej niż w 2024 r.

W 2025 r. wykryto natomiast więcej nietrzeźwych kierowców, ale przy znacznie większej liczbie przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu.

Policjanci zanotowali 95 262 nietrzeźwych kierujących. To o 2938 wykrytych nietrzeźwych więcej, ale przy znacznie większej liczbie badań na zawartość alkoholu. W 2025 roku takich badań przeprowadzono 17 902 284, a w 2024 roku 16 038 095.

- Trzeba pamiętać o tym, że są to dane wstępne, ale odnotowujemy stałą i systematyczną poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce - przekazał podinsp. Robert Opas. Zwrócił również uwagę, że w ostatnim czasie także Komisja Europejska pozytywnie oceniła postępy Polski w kwestii poprawy bezpieczeństwa drogowego, wskazując na największy spadek liczby ofiar śmiertelnych w UE w ciągu ostatnich 5 lat - o 35 proc. w stosunku do 2019 r. PAP

„Walka o przyszłość naszych dzieci”. Traktorami na stolicę. Szykuje się kolejny protest rolników

Katarzyna Zawada
Warszawa

Rolnicy nie zwalniają tempa i głośno domagają się zmian. Końcówka 2025 roku upłynęła pod znakiem protestów, kolejny szykuje się już 9 stycznia w Warszawie.

Jak wskazał Ogólnopolski Oddolny Protest Rolników, już 9 stycznia w stolicy odbędzie się protest rolników z całego kraju przeciwko umowie Unii Euro-

pejskiej z krajami Mercosur. Obecny kształt porozumienia budzi spore obawy o przyszłość polskiej produkcji. Przedstawiciele wsi punktuja możliwe konsekwencje w postaci obniżenia opłacalności i napływu taniej, gorszej jakościowo żywności.

Akcja ma zwrócić uwagę na wszystkie zagrożenia i brak ochrony rolników przed skutkami wejścia w życie umowy. Postulaty są podobne do wcześniejszych, które były głoszone

na ostatnich protestach - czy to 18 grudnia w Brukseli, czy też 30 grudnia w setkach miejsc w kraju. „To realna walka o Polskę. O naszą ziemię. O nasze gospodarstwo. O przyszłość naszych dzieci” - piszą organizatorzy protestu.

Obecnie branża już mierzy się ze spadkiem rentowności, niskimi cenami w skupach, a handlowa współpraca z krajami Ameryki Południowej może pozbawić wiele gospodarstw dochodów. Kluczowa

jest także jakość produktów, które będą napływać do Europy, w tym także na polskie stoły.

- Będziemy startować z placu Defilad pod Pałacem Kultury i Nauki i zgodnie z trasą wyznaczoną na mapce będziemy maszerować pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów - zapowiada Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Protest rozpocznie się o godz. 11. Nie wiadomo, ilu rolników może w nim wziąć udział.

WENEZUELA SIŁY SPECJALNE USA PRZEPROWADZIŁY ATAK NA STOLICĘ WENEZUELI – CARACAS

Delcy Rodriguez rządzi Wenezuelą

Grzegorz Kuczyński
Caracas

Ujęcie Nicolasa Maduro nie oznacza końca reżimu chawistów w Wenezueli. Władzę formalnie przejęła wiceprezydent Delcy Rodriguez - na której lojalną współpracę liczy Donald Trump.

- Będziemy rządzić krajem do czasu, aż uda nam się przeprowadzić bezpieczną, właściwą i rozsądną transformację. Nie chcemy angażować się w to, by ktoś inny objął władzę i mieliśmy taką samą sytuację, jaką mieliśmy przez ostatnie długie lata - powiedział w sobotę Donald Trump.

Amerykański prezydent podkreślił, że chce „pokoju, wolności i sprawiedliwości dla wspaniałego narodu Wenezueli, w tym dla wielu Wenezuelczyków, którzy obecnie mieszkają w Stanach Zjednoczonych i chcą wrócić do swojego kraju”.

Trump oznajmił, że atak na Caracas był operacją, jakiej nie widziano od czasu II wojny



FOT. PEDRO MATTEVA/EAST NEWS

Sąd Najwyższy Wenezueli nakazał w sobotę wiceprezydent Delcy Rodriguez przejęcie tymczasowej władzy po pojmaniu prezydenta Nicolasa Maduro

światowej i sugerował, że na jej czas amerykańskie służby wyłączyły w stolicy Wenezueli światła. Dodał też, że siły USA były gotowe na drugą falę ataku i wciąż są gotowe to zrobić w razie potrzeby.

Następczyni Maduro

Podczas sobotniej konferencji prasowej Trump stwierdził, że wiceprezydent Delcy

Rodriguez będzie musiała współpracować z amerykańską administracją, dodając: „naprawdę nie ma wyboru”. Według amerykańskiego przywódcy, Rodriguez miała rozmawiać z sekretarzem stanu Marco Rubio i zadeklarować, że Wenezuela „zrobi wszystko”, czego będą wymagały USA. Rodriguez zaprzeczyła tym twierdzeniom.

- Jeśli jest coś, co naród wenezuelski i kraj wiedzą bardzo wyraźnie, to to, że nigdy nie wrócimy do bycia niewolnikami - podkreśliła. W przemówieniu telewizyjnym oświadczyła, że naród „nigdy nie powróci do bycia kolonią innego imperium”. Potępiła ujęcie i aresztowanie prezydenta Nicolasa Maduro przez siły USA. Wiceprezydent pozostawiła jednak przestrzeń do ewentualnych negocjacji, apelując o „pełne szacunku stosunki”.

Amerykane stawiają na Rodriguez

Według źródeł „New York Times”, amerykańscy urzędnicy wybrali odpowiednią kandydatkę, która mogłaby zastąpić Maduro, kilka tygodni wcześniej. Wiceprezydent Delcy Rodriguez miała zrobić wrażenie na ludziach Trumpa swoim zarządzaniem kluczowym dla Wenezueli przemysłem naftowym. Osoby zaangażowane w rozmowy twierdzą, że pośrednicy przekonali administrację, że Rodriguez będzie chronić i wspierać przyszłe amerykańskie

skie inwestycje energetyczne w tym kraju.

Lojaliści Maduro problemem

Rodriguez musi działać ostrożnie - stąd być może przekaz w jej wystąpieniu oraz fakt, że wenezuelska telewizja państwowa określiła ją nadal jako wiceprezydent.

Takie okazywanie lojalności wobec uwięzionego Maduro ma na celu uspokojenie lojalistów partii rządzącej, w tym sił zbrojnych i grup paramilitarnych, którzy byli wstrząśnięci upokorzeniem militarnym ich kraju przez Stany Zjednoczone. Siły amerykańskie zdołały wkroczyć do stolicy w większości bez oporu, zniszczyć co najmniej trzy bazy wojskowe i porwać prezydenta kraju z silnie strzeżonego kompleksu, nie ponosząc żadnych strat w ludziach.

Machado na bocznym torze

Maria Corina Machado, konserwatywna była członkini Zgromadzenia Narodowego,

pochodząca z zamożnej wenezuelskiej rodziny, może ochwalić się wieloletnimi powiązaniem z Waszyngtonem. Przez ostatni rok zabiegała o poparcie Trumpa i próbowała pozyskać jego pomoc w obaleniu Maduro. Otwarcie popierała jego kampanię wojskową na Karaibach i w większości powstrzymywała się od komentowania jego polityki wobec wenezuelskich migrantów.

W sobotę, po ogłoszeniu przez Trumpa, że wojsko amerykańskie schwyciło Maduro, wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że jest gotowa przejąć przywództwo. „Dzisiaj jesteśmy gotowi do przejęcia władzy” - napisała w wiadomości opublikowanej na X.

Jednak około dwie godziny później Trump powiedział, że nie rozmawiał. Trump stwierdził, że przejęcie kontroli nad krajem przez Machado będzie „bardzo trudne”, dodając w telewizyjnym przemówieniu, że jest ona „bardzo miłą kobietą”, ale „nie ma poparcia” w Wenezueli, aby przejąć władzę.

Zelenski postanowił zmienić ministra obrony Ukrainy

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski zaproponował ministrowi transformacji cyfrowej Mychajło Fedorowowi objęcie stanowiska ministra obrony kraju.

- Postanowiłem zmienić format pracy Ministerstwa Obrony Ukrainy. Zaproponowałem Mychajłowi Fedorowowi objęcie stanowiska ministra obrony Ukrainy. Mychajło głęboko angażuje się w kwestie związane z dronami, bardzo skutecznie pracuje nad cyfryzacją usług i procesów państwowych - powiedział w piątek wieczorem Zelenski.

Według niego obecny minister obrony Denys Szmyhal „pozostanie w zespole”. Zelenski zaproponował mu „objęcie innego stanowiska w służbie państwowej”, ale nie podał szczegółów.

Na początku grudnia „Ukraińska Prawda” napisała, że Zelenski rozważał 34-letniego Fedorowa jako głównego kandydata na stanowisko szefa biura prezydenta po tym, jak musiał odejść Andrij Jermak. Jednak ostatecznie 2 stycznia 2026 r.

na to stanowisko mianowano szefa Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy (HUR) gen. Kyryła Budanowa. Jego miejsce zajął z kolei dotychczasowy szef służby wywiadu zagranicznego Ołeh Iwaszczenko.

RBK-Ukraina, powołując się na źródła, pisze, że Zelenski rozważa możliwość zwolnienia szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Wasyła Maljuka i mianowania go na inne stanowisko. „Istnieją rzeczywiście próby usunięcia Maljuka ze sta-

nowiska. Ale na razie nic nie jest jeszcze zdecydowane, trwają dyskusje” - powiedział jeden z rozmówców portalu.

Według źródeł taka decyzja wywoła wiele pytań, ponieważ Maljuk „przekształcił SBU w skuteczną służbę specjalną, która przeprowadza unikalne operacje specjalne i daje Ukrainie silne karty przy stole negocjacyjnym”. Jeśli Zelenski zaproponuje odwołanie Maljuka, zgodnie z prawem decyzja ta musi zostać zatwierdzona przez Radę Najwyższą.



FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Prezydent Wołodymyr Zelenski na spotkaniu z oficerami Służby Bezpieczeństwa Ukrainy

Rosja potępia USA za operację w Wenezueli i porwanie Maduro

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze USA popełniły „akt zbrojnej agresji przeciwko Wenezueli”, porywając prezydenta Nicolasa Maduro i jego żonę - stwierdziło rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

„Budzi to głębokie zaniepokojenie i potępienie. Argumenty przytaczane na uzasadnienie takich działań są nieprzekonujące. Ideologiczna niechęć wzięła górę nad pragmatyzmem biznesowym, gotowością do budowania relacji opartych na zaufaniu i przewidywalności” - czytamy w oświadczeniu MSZ Rosji.

Rosyjscy dyplomaci wezwali do zapobieżenia dalszej eskalacji, zaznaczając, że Ameryka Łacińska „powinna pozostać strefą pokoju”. „Potwierdzamy naszą solidarność z narodem wenezuelskim, poparcie dla kursu jego boliwariańskiego przywództwa, ukierunkowanego na ochronę interesów narodowych i suwerenności kraju” - dodano w rosyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Rosja od lat była bliskim sojusznikiem dyktatorów Wenezue-



FOT. KREMLIN.RU

Władimir Putin i Nicolas Maduro podczas spotkania na jesieni 2024 roku w Kazaniu

eli - najpierw Hugo Chaveza, a potem Nicolasa Maduro. Moskwa była zresztą jednym z pierwszych krajów, które uznały wyniki wyborów w 2024 roku, które zostały całkowicie ukradzione opozycji.

Jednocześnie Rosja nie jest gotowa podjąć nawet takich działań, jak w 2019 roku, gdy wsparła w sferze bezpieczeństwa reżim podczas poważnego kryzysu władzy. Biorąc pod uwagę zdecydowanie Trumpa, niechęć do pogorszenia sobie z nim relacji oraz zaangażowanie w wojnę z Ukrainą, najprawdo-

podobniej Rosja ograniczy się do słów potępienia operacji USA.

Upadek reżimu będzie jednak poważnym ciosem dla Rosji. Tak jak straciła w oczach mieszkańców Bliskiego Wschodu przez upadek Asada w Syrii, tak straci autorytet w oczach Latynosów po klęsce Maduro. Zmiana władzy w Wenezueli pozbawi też Rosjan wojskowego przyrzeczku w Ameryce Łacińskiej. Uderzy mocno w innych sojuszników Moskwy w regionie, z Kubą na czele, może też wywołać niekorzystne dla Kremla zmiany na światowym rynku naftowym.

Wygrani i przegrani 2025. Kto utrzyma się na fali?

Dorota Kowalska
Polityka

Wygrana Karola Nawrockiego, świetne notowania Grzegorza Brauna i Konfederacji, seria wpadek i błędów Szymona Hołowni, koniec marzeń o prezydenturze Rafała Trzaskowskiego. 2025 rok obfitował w wydarzenia, które jednym pomogły w politycznej karierze, a czasami stały się jej początkiem, innym odebrały to, na co ci pracowali przez lata

Wnowym roku czas na podsumowanie tego starego, bo wiadomo przecież, że jedni ostatnie dwanaście miesięcy mogą uznać za udane: zyskali, umocnili swoje pozycje; inni wręcz przeciwnie. Najważniejszym wydarzeniem politycznym w Polsce 2025 roku były bez wątpienia wybory prezydenckie i to one w dużym stopniu generują sytuację na polskiej scenie politycznej, ale też ocenę jej najważniejszych graczy.

Wygrani. Czy utrzymają się na fali?

I tak **Karol Nawrocki** bez dwóch zdań jest największym wygranym 2025 roku, bo rzadko zdarza się, aby mało znany opinii publicznej historyk, właściwie bez doświadczenia politycznego, został prezydentem, w tym wypadku Polski. W kampanii prezydenckiej Nawrocki wypadł średnio, w każdym razie fajerwerków nie było, a i tak wygrał z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Wprawdzie wygrał o włos, ale jednak. I nie przeszkodziły mu w tym afery, jakie ujrzały światło dzienne, żeby wspomnieć chociażby o udziale Nawrockiego w kibicowskich ustawkach, znajomości z przestępcami czy sprawę słynnej kawalerki. Kontrowersji wokół, wtedy jeszcze kandydata, Nawrockiego było znacznie więcej, ale najwidoczniej wyborcom to nie przeszkadzało.

Sam Nawrocki jest na pewno bardziej konserwatywny

i radykalny niż jego poprzednik Andrzej Duda. Niektórzy twierdzą, że bliżej mu do Konfederacji niż Prawa i Sprawiedliwości. Zresztą, wybory prezydenckie wygrał głosami wyborców Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna.

Z wykształcenia historyk, za rządów Prawa i Sprawiedliwości Nawrocki został dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, a potem szefem IPN.

Jego współpracownicy podkreślali, że to mistrz autorklasy, człowiek zdolny do wszystkiego, bezkompromisowy, nastawiony na cel, potwornie ambitny. Gra twardo. Okazuje się, że także jako prezydent RP. W ciągu pięciu miesięcy urzędowania zawetował więcej ustaw niż Andrzej Duda podczas 10 lat swojej prezydentury, odmówił nominacji sędziowskich, oficerskich i właściwie nikt nie ma już dzisiaj wątpliwości, że zrobi wszystko, aby utrudnić życie ekipie rządzącej. Otwarcie mówi zresztą,

że Donald Tusk jest najgorszym premierem w historii III RP. Wydaje się też, że Nawrocki chciałby być nie tylko prezydentem, ale i liderem prawej strony sceny politycznej; w każdym razie pogłoski o jego ambicji i bezwzględności nie były przesadzone.

Dalej: **Grzegorz Braun**, radykał i skandalista - on też może zaliczyć miniony rok do udanych. Lista jego występów jest długa: zgasił w Sejmie świecę chanukowe zapalone z okazji żydowskiego Święta Świąteł. Zrobił to przy użyciu gaśnicy. W Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie przerwał wykład historyka prof. Jana Grabowskiego pt. „Polski (narastający) problem z historią Holocaustu”. Wyrwał mikrofon ze statywu, kilkakrotnie uderzył nim o pulpit, przewrócił głośnik i krzyknął: „Dość tego!”. Do dyrektora instytutu prof. Miloša Reznika wykrzykiwał: „Won! Znikaj z Polski! Znikaj z Warszawy, prowokatorze”. W styczniu 2023 roku Braun wyniósł z sądu w Krakowie choinkę i wyrzucił ją do kosza na śmieci. Drzewko było udekorowane przez sędziów ze stowarzyszeń „Iustitia” i „Themis” bombkami we flagi polskie, ukraińskie, unijne oraz hasła wspierające sędziów i społeczność LGBT. Jego wystąpienia w europarlamentie przeszły do historii; dla wielu to osoba, która powinna zniknąć z życia publicznego.

Braun jest zwolennikiem całkowitego zakazu aborcji, mniejszość LGBT nazywa „tęczową rewolucją”, Unię Europejską nazywał „dziełem szatana” i „eurokołchozem”, mimo że sam jako europosel zarabia w nim całkiem spore pieniądze. Uważa też, że trzeba walczyć z „ukrainizacją Polski”.

Nikt w wyborach prezydenckich nie dawał Braunowi najmniejszych szans, ale ten w I turze zdobył 6,38 procent poparcia i uplasował się tuż za podium, wyprzedzając marszałka Sejmu Szymona Hołownię, Magdalenę Biejat czy Adriana Zandberga. Szok? Tak, bo komentatorzy sceny politycznej nie spodziewali się, że ktoś o tak antysemitkich, antyunijnych, antyukraińskich poglądach zajmie dobre, czwarte miejsce.

Na Brauna głosowali przede wszystkim czterdziesto- i pięćdziesięciolatkowie. Czy znali

jego poglądy? Trudno powiedzieć, ale należy zakładać, że tak, skoro wybrali właśnie jego z grupy trzynastu kandydatów. Zresztą, popularność Brauna nie słabnie - jego partia jest dzisiaj czwartą, a według niektórych badań trzecią siłą polityczną Polsce, bo z sondażu przeprowadzonego kilka dni temu przez Ogólnopolską Grupę Badawczą wynika, że Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna po raz pierwszy wyprzedziła Konfederację i uplasowała się tuż za Koalicją Obywatelską i PiS-em.

I tu dochodzimy do trzeciego wygranego tego roku - mowa o **Sławomirze Mentzenie**, jednym z dwóch liderów Konfederacji. Zdolny, młody, ale wydawało się mniej popularny niż Krzysztof Bosak, został kandydatem Konfederacji w wyborach prezydenckich. I cieszył się sporym poparciem. Był nawet moment, kiedy przewidywano, że to nie Nawrocki, a właśnie Mentzen wejdzie do II tury wyborów, co przypomniało o ból głowy sztabowców tego pierwszego.

Mentzen nie jest w polityce nowicjuszem - to przedsiębiorca i doradca podatkowy, doktor nauk ekonomicznych. Od 2022 roku prezes partii Nowa Nadzieja, od 2023 r. współprzewodniczący rady liderów federacyjnego ugrupowania Konfederacja Wolność i Niepodległość, poseł na Sejm X kadencji.

Z powodzeniem podbija media społecznościowe - stał się najpopularniejszym polskim politykiem na platformie TikTok - w styczniu 2023 r. jego materiały miały ponad 40 milionów wyświetleń. Rok później opanował YouTube'a. Niektórzy właśnie tu upatrują źródła jego sukcesu - w umiejętności lansowania się w internecie. Ale chyba nie tylko o to chodzi. Na jego wiece przedwyborcze przychodziły tłumy, także ci, którzy mieli dość duopolu, szukali jakieś alternatywy, szukali tego trzeciego. I postawili na Mentzena.

Ten na prezydenturę raczej nie liczył, za to na miejsce w przyszłym rządzie zdecydowanie tak. Konfederacja to dzisiaj silny gracz na scenie politycznej i wybory prezydenckie tylko to potwierdziły. Bez niej ciężko będzie po kolejnych wyborach parlamentarnych chwycić za ster władzy. Wydaje się

też, że liderom Konfederacji chodzi o coś więcej: o rząd dusz na prawicy. To na nich głosują młodzi, nie na Prawo i Sprawiedliwość, dzisiaj Mentzen stawia się więc w roli tego, który rozdaje karty.

Co do drugiej strony sceny politycznej - ten rok za udany na pewno może uznać **Włodzimierz Czarzasty**. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia kongres krajowy Nowej Lewicy ponownie wybrał go na przewodniczącego partii; kilka dni wcześniej, zgodnie z umową koalicyjną, to właśnie on zastąpił Szymona Hołownię w fotelu marszałka Sejmu.

Czarzasty to wytrawny polityczny gracz: należał do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, potem do Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna. Został jednym z liderów Stowarzyszenia „Ordynacka”, któremu sfinansował do kwietnia 2017 roku.

Nie żył tylko polityką. Był szklarzem w zakładzie szklarskim, kierownikiem na budowie, na przełomie lat 80. i 90. kupował towar w Chinach, a potem sprzedawał go w Rosji. Był też dyrektorem Akademickiego Biura Kultury i Sztuki Alma-Art, a na początku lat 90. wraz z żoną zaangażował się w działalność oficyny wydawniczej Muza.

Wreszcie prezydent Aleksander Kwaśniewski powołał go w skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Od marca 2000 roku do sierpnia 2004 roku zajmował stanowisko sekretarza KRRiTe. Potem wiadomo - Lew Rywin przyszedł do Adama Michnika.

Według przyjętego przez Sejm w 2004 roku raportu z prac komisji śledczej badającej aferę Lwa Rywina autorstwa Zbigniewa Ziobry Czarzasty miał być członkiem „grupy trzymającej władzę”, która wysłała Lwa Rywina z korupcyjną propozycją do „Gazety Wyborczej”. Nie potwierdził tego sąd, ale polityczna kariera Czarzastego się załamała. Ale przeczekał. W 2012 roku został przewodniczącym wojewódzkich struktur SLD na Mazowszu, potem szefem SLD.

W 2019 roku zawarł porozumienie z Robertem Biedroniem (prezesem partii Wiosna) i Adrianem Zandbergiem (jednym z liderów Lewicy Razem), funkcjonujące pod nazwą Le-



Trzaskowski i Hołownia mieli być młodymi wilkami polskiej polityki. Obaj przegrali

wica. Tego samego roku dostał się do Sejmu, podobnie cztery lata później. Wybrano go na wicemarszałka Sejmu X kadencji. W zawartej uprzednio umowie koalicyjnej między KO, Polską 2050, PSL i Nową Lewicą ustalono, że Włodzimierz Czarzasty w połowie kadencji zostanie marszałkiem Sejmu. I tak się stało. To dla niego szansa: i na poprawę własnych notowań, i swojego ugrupowania, choć już dziś Nowa Lewica zdaje się być obok Koalicji Obywatelskiej najważniejszą siłą w koalicji 15 października.

Jest wreszcie **Donald Tusk**, którego nikomu przedstawiać bliżej nie trzeba. To, obok Jarosława Kaczyńskiego, najbardziej doświadczony polski polityk, najbardziej znany na arenie międzynarodowej, były szef Rady Europejskiej, jeden z założycieli Platformy Obywatelskiej. Ktoś mógłby powiedzieć, że przegrana w wyborach prezydenckich Rafała Trzaskowskiego to także jego porażka, ale Tuskowi wiele się w tym roku jednak udało. W październiku 2025 roku, już oficjalnie, Platforma Obywatelska, Inicjatywa Polska i Nowoczesna połączyły siły, tworząc wspólnie właśnie Koalicję Obywatelską.

Dzisiaj notowania KO są najlepszym od wielu lat - w niektórych sondażach sięgają grubo ponad 30 procent poparcia i to właśnie KO jest wiodącą siłą na polskiej scenie politycznej. To na pewno zasługa Tuska. Wreszcie Tusk, jako premier, trzyma koalicję 15 października twardą ręką; jej koniec obwieszczano w tym roku przynajmniej kilka razy, mimo to wciąż trwa. Rząd pracuje, do Sejmu trafiają kolejne ustawy, wiele z nich wchodzi w życie. Przyspieszył proces rozliczeń rządów Prawa i Sprawiedliwości, co na pewno cieszy wyborców, którzy się ich domagali. Tusk ma dwa lata do wyborów parlamentarnych i zrobi wszystko, żeby je wygrać.

Przeegrani. Czy wyjdą z dotka?

Czas na największych przegranych mijającego roku. Tu dwa nazwiska plasują się na czele listy. I tak **Szymon Hołownia** stracił najwięcej w ciągu ostatnich miesięcy - tak w oczach kolegów, jak i swoich wyborców. Powód? Tuż po przegranych wyborach prezydenckich odwiedził w prywatnym mieszkaniu jednego z najważniejszych europosłów Prawa i Sprawiedliwości - Adama Bielana. Potem do mieszkania Bielana przyjechali prezes PiS Jarosław Kaczyński i wicemarszałek Senatu Michał Kamiński.

Kilka dni później Onet napisał, że Hołownia spotkał się z prezesem co najmniej dwa razy w ostatnich tygodniach. Panowie omawiali pusa. We-

dług części informatorów portalu stawką Hołowni był fotel premiera w „rządzie technicznym” zależnym od Kaczyńskiego. Według innych Hołownia negocjował zachowanie fotela marszałka Sejmu. Obie te wersje się nie wykluczają.

Zapachniało zdradą. Sam Hołownia zarzekał się, że nie zamierza wchodzić w koalicję z PiS-em, że chce „zdynamizowania” koalicji rządzącej, „restartu nadziei, którą przyniosła dwa lata temu” i wciąż będzie rozmawiał z wszystkimi.

Jako marszałek Sejmu nawet powinien, tyle że niekoniecznie nocą w prywatnym mieszkaniu - ma przecież swój wielki gabinet przy Wiejskiej.

Hołownia stracił - niektórzy mówią nawet, że wszystko, na co ambitnie pracował przez ostatnie pięć lat, że to jego polityczny koniec.

Już przed nocnym spotkaniem w mieszkaniu Adama Bielana Hołownia nie był w komfortowej sytuacji. W wyborach prezydenckich wypadł słabo: wyprzedził go nie tylko Karol Nawrocki i Rafał Trzaskowski, ale także Sławomir Mentzen i Grzegorz Braun. Polska 2050 nigdy nie miała tak słabych notowań, jak obecnie, a po aksymitnym rozwodzie z ludowcami nie weszłaby do Sejmu, gdyby wybory do parlamentu odbyły się dzisiaj.

A jeszcze cztery lata temu, w 2021, notowania Ruchu Polska 2050 szły w górę, sięgały nawet 19 procent poparcia. Ruch był liderem na opozycji, a działał na polskiej scenie politycznej zaledwie od roku. Z czasem do Hołowni zaczęli zresztą dołączać politycy Koalicji Obywatelskiej. Przeszedł jednak lipiec 2021 roku i do polskiej polityki wrócił Donald Tusk. Ten powrót wszystko zmienił, a notowania Hołowni zaczęły pikować w dół.

W kwietniu 2023 roku lider Polski 2050 ogłosił oficjalnie, że do wyborów parlamentarnych idą razem z ludowcami pod nazwą Trzecia Droga. Z czasem stało się jasne, że gdyby ugrupowania Hołowni i Kosiniaka-Kamysza weszły do Sejmu, zdobyłyby znaczące poparcie, a Prawo i Sprawiedliwość mogłoby nie uzyskać większości. Zdawali sobie z tego sprawę liderzy innych ugrupowań opozycyjnych, na swój sposób wspierając Trzecią Drogę.

Przeszedł 15 października 2023 roku. Wynik Trzeciej Drogi zaskoczył nawet jej liderów: 14,40 procent poparcia, czego nie spodziewali się najwięksi optymiści.

Kosiniak-Kamysz został wicepremierem i szefem MON, Szymon Hołownia marszałkiem Sejmu. W roli marszałka na pewno dodał izbie kolorytu. Opanowany, konkretny, kiedy trzeba - stanowczy. Kilka jego ripost przejdzie zapewne do historii polskiego parlamentaryzmu.



Premier Tusk i prezydent Nawrocki - mimo konfliktu - w tym roku mogą czuć się wygrani

Ale ten czas minął, a popularność Hołowni nie przełożyła się na notowania Polski 2025 czy Trzeciej Drogi. W końcu liderzy ogłosili koniec koalicji.

A sam Szymon Hołownia zaczął zaskakiwać. Po spotkaniu w mieszkaniu Adama Bielana wspomniął, że namawiano go do przeprowadzenia zamachu stanu i niezaprzyśiężenia Karola Nawrockiego. Szumu było co niemiara. W końcu poinformował, że złożył aplikację w publicznym naborze ogłoszonym przez sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa na funkcję Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Nie wygrał konkursu. I nie wygrał tego roku.

Kolejnym przegranym jest na pewno **Rafał Trzaskowski**. Miał zostać prezydentem RP, cały czas prowadził w sondażach. Przegrał bezpośredni pojedynek z Karolem Nawrockim; wielu twierdzi, że na własne życzenie. To był dla Trzaskowskiego drugi wyścig do Pałacu Prezydenckiego i druga porażka.

Tymczasem Trzaskowski ma CV, którym mógłby obdzielić przynajmniej kilka osób. Zna języki obce, był doradcą sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Jacka Saryusza-Wolskiego, doradcą delegacji Platformy Obywatelskiej w Parlamencie Europejskim, europosłem, stał na czele sztabu wyborczego Hanny Gronkiewicz-Waltz w trakcie kampanii samorządowej, potem został ministrem administracji i cyfryzacji.

W listopadzie 2017 roku pokonał w I turze Patryka Jakiego w walce o prezydenturę Warszawy. Sześć lat później, wiosną 2024 roku, walczył o reelekcję. To był dla Trzaskowskiego ważny sprawdzian. I nie cho-

dziło o to, czy wygra wybory na prezydenta Warszawy - to było niemal pewne. On miał je wygrać w I turze, II tura byłaby dla niego porażką. Wygrał. To był właściwie nokaut: Trzaskowski został daleko z tyłu Tobiasza Bocheńskiego z Prawa i Sprawiedliwości i Magdę Biejat z Lewicy.

Pałac Prezydencki miał być zwieńczeniem jego politycznej kariery, taką wisienką na torcie. Przegrał ten wyścig z politycznym nowicjuszem.

Zbigniew Ziobro też tego roku nie może zaliczyć do udanych. Były minister sprawiedliwości, namaszczany swego czasu na następcę Jarosława Kaczyńskiego, jest dziś właściwie człowiekiem poszukiwanym. Na początku listopada Sejm uchylił Ziohrze immunitet i zgodził się na jego zatrzymanie i ewentualne tymczasowe aresztowanie. Śledczy zamierzają postawić byłemu ministrowi sprawiedliwości łącznie 26 zarzutów, w tym załóżenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą oraz ustawiania i ręcznego sterowania konkursami na dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. W momencie kiedy śledczy stawiali Ziohrze zarzuty, ten przebywał na Węgrzech i już z nich nie wrócił. Chciał, żeby przesłuchano go albo w Budapeszcie, albo w Brukseli, ale prokuratorzy odrzucili tę propozycję.

Ziobro pojechał więc do Brukseli, gdzie - jak twierdzi - mieszka i leczy się w związku z chorobą nowotworową.

Na Węgrzech wciąż za to przebywa Marcin Romanowski, jeden z najbliższych współpracowników Ziobry, jego zastępca w Ministerstwie Sprawiedliwości, odpowiedzialny za Fundusz Sprawiedliwości. Dostał tam azyl polityczny. On

też ma postawione zarzuty, on też jest ścigany przez śledczych.

Jak mówią politycy koalicji rządzącej, „nigdy wcześniej w historii Polski po 1989 roku nie było sytuacji, żeby były prokurator generalny, były minister sprawiedliwości i jego zastępca uciekali z Polski jak zwykli bandyci”. I jeszcze: „to są rzeczy, o których będziemy kiedyś czytać w książkach od historii”.

W połowie stycznia Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa ma rozpatrzyć wnioski o areszt dla Ziobry. Niektórzy twierdzą, że nie ma już dla niego powrotu do polskiej polityki, w każdym razie dzisiaj były minister sprawiedliwości to spory kłopot i obciążenie dla Prawa i Sprawiedliwości. Bo, jak zauważają eksperci, nawet część wyborców PiS-u nie darzy Ziobry sympatią i chce, aby ten stawiał się przed śledczymi.

I tu trzeba wspomnieć o **Jarosławie Kaczyńskim**, bo z jednej strony prezes wygrał wybory prezydenckie - wszak wygrał je jego kandydat, z drugiej strony partia rozłazi mu się w rękach, a notowania PiS są najsłabsze od lat. Jak wynika z badań, 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. Spełnił się więc czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo wyrósł mu po tej stronie sceny politycznej konkurent, co więcej - nie jeden, a dwóch.

Do tego dochodzi wewnętrzna wojna poszczególnych frakcji. Wszystko wzięło się stąd - o czym było przed chwilą - że choć PiS wygrał wy-

bory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, a grupą, na czele której stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

Ci drudzy połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku. W grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki.

W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy. Jarosław Kaczyński widział, co się dzieje, stąd pomysł, aby spotkać się na Nowogrodzkiej i przedyskutować, jak uspokoić nastroje. Tyle tylko, że Mateusz Morawiecki nie pojawił się na posiedzeniu kierownictwa PiS. Niektórzy odebrali to jako wypowiedzenie posłuszeństwa prezesowi.

O tym, jak bardzo PiS jest dzisiaj podzielony, niech świadczy fakt, że w partii odbyły się trzy wigilie. Pierwszą zorganizował dla wszystkich prezes Kaczyński. Drugą, dla swoich ludzi, były premier Mateusz Morawiecki. Trzecią - dla swoich - były wicepremier Jacek Sasin.

Nastroje w Prawie i Sprawiedliwości są bardziej niż nerwowe. W każdym razie prezes Kaczyński powodom do zadowolenia raczej mieć nie może.

Sztuczna inteligencja wszędzie, awatar zdrowia osobistego i pojazdy nowej generacji

Kazimierz Sikorski
Technologia

Co roku w styczniu Las Vegas zamienia się w Disneyland dla technologicznych maniaków. Na CES (Consumer Electronics Show, CTA) wiele firm prezentuje swoje błyszczące zabawki. Jedne są genialne, inne jednak bywają absurdalne

Targi CES to coś więcej niż tylko podziwianie gadżetów. To prawda o trendach, które mówią, dokąd zmierza świat technologii. CES 2026 mają przynieść nie tylko typowy zestaw atrakcji: sztuczną inteligencję, która chce kierować naszym życiem, sprzęt do gier, który bę-

dzie kosztował tyle, co wynajem mieszkania, i auta elektryczne z deskami rozdzielczymi większymi niż nasz telewizor.

Najęższe mózgi o sztucznej inteligencji

Ogłoszono, że na targach odbędzie się również dwudniowy program CES Foundry, na którym spotkają się wynalazcy, szefowie firm, ludzie władzy oraz media, by zbadać, jak sztuczna inteligencja i technologie kwantowe definiują nową erę innowacji.

- Na CES 2026 najwybitniejsze umysły spotykają się, aby pokazać, co jest możliwe. W tym roku sztuczna inteligencja przyspiesza innowacje

w każdym sektorze - mówił Gary Shapiro, dyrektor generalny i wiceprezes Consumer Technology Association (CTA). - CES Foundry będzie centrum dla innowatorów, którzy przeprowadzą tym zmianom i z niecierpliwością czekam na pomysły, które się pojawią - dodał.

Poprzednie targi przyciągnęły 140 tysięcy uczestników, 4500 wystawców i 1400 startupów. W styczniu 2026 roku „cyrk” powraca do Las Vegas, przynosząc znane i lubiane gadżety: składane ekrany, autonomiczne samochody i wiele innych, co sprawi, że przez chwilę będziemy wzdychać z zachwytem.

To na tych targach po raz pierwszy pojawiły się takie rze-

czy jak inteligentne głośniki i elektryczne samochody. Jednak CES to nie błyskotki pokazywane dziś, to obraz tego, czego możemy spodziewać się za kilka lat. Każde targi mają modne hasła, ale niektóre trendy utrzymują się na tyle długo, by zmienić sposób, w jaki żyjemy, pracujemy i wy-poczywamy.

Niekoronowaną królową była rok temu i będzie teraz sztuczna inteligencja. Jest obecna prawie w każdej kategorii produktów. Możemy oczekiwać urządzeń domowych z SI (Integracja Sensoryczna), które uczą się naszych nawyków, urządzeń noszonych na ciele, które wykorzystują SI do lepszego monitorowania naszego zdrowia, i SI w autach, zapewniając lepszą nawigację i wspomaganie kierowcy.

Głównym tematem 2026 roku będzie coś więcej niż „sztuczna inteligencja istnieje”. Chodzi o to, jak firmy wykorzystują ją w naszym życiu.

Awatar zdrowia osobistego

Technologie medyczne stały się bardzo modnym sektorem targów CES i mają się wciąż rozwijać. To inteligentniejsze urządzenia, które nosimy na sobie, a które wyszły już poza liczenie kroków, narzędzia do zdalnego monitorowania dla pracowników służby zdrowia i technologie zdrowia psychicznego, które mają redukować stres i wypalenie zawodowe.

CES 2026 mogą być rokiem, w którym technologie medyczne zaczynają urzeczywistniać swój prawdziwy potencjał. Nowością jest na pewno tworzenie kompleksowego cyfrowego bliźniaka zdrowia jednostki.

„Awatar” będzie gromadził dane z urządzeń noszonych na naszym ciele, inteligentnych urządzeń i domowych narzędzi diagnostycznych. Wykorzystując sztuczną inteligencję, dostarczy analiz zdrowotnych.

Inteligentny dom i rozrywka

Inteligentne domy stają się coraz bardziej „rozumne”. Zamiast reagować tylko na polecenia głosowe, nowe urządzenia będą proaktywnie zarządzać otoczeniem. Sztuczna in-

teligencja będzie uczyć się rutynowych czynności, przewidywać nasze potrzeby i optymalizować zużycie energii, napędzane przez technologię Matter 2.0.

Walka o salon trwa na dobre, a w ofercie pojawiają się coraz większe i jaśniejsze telewizory, w tym konkurencja wielu graczy w przestrzeni wyświetlaczy RGB.

Fani oczekują nowego sprzętu audio (na przykład soundbarów, takich jak Sonos z Dolby Atmos), zestawów słuchawkowych AR/VR oraz ulepszonych ekosystemów, a także nowych inteligentnych asystentów opartych na generatywnej sztucznej inteligencji.

Targi stały się tradycyjną platformą do prezentacji ważnych wydarzeń w branży gier. Mówi się, że AMD wypuści nowe procesory, a NVIDIA przedstawi karty graficzne z serii RTX 50 SUPER.

Robotyka w całym nowym wydaniu

Nie zapominajmy o robotyce. Hyundai Motor Company planuje dokonać przełomu w przyszłość produkcji i robotyki na CES 2026. Gigant motoryzacyjny chwali się humanooidalnym robotem „Atlas”. Opracowany przez Boston Dynamics, spółkę zależną od robotyki, przedstawi plan komercjalizacji robotyki, który może zrewolucjonizować automatyzację fabryk.

„Atlas” ma wykonywać zaawansowane zadania w złożonych środowiskach. Wyposażony w AI opartą na uczeniu głębokim, rozumie sekwencje zadań i reaguje na bardzo różne sytuacje, wykorzystując dane z czujników w czasie rzeczywistym.

Wykraczając poza tradycyjne ramiona robotyczne, potrafi adaptować się jak człowiek - wykonując nie tylko powtarzalne czynności, ale też szeroki zakres zadań produkcyjnych z inteligencją i zwinnością.

W oczekiwaniu na targi CES 2026, Hyundai planuje przeprowadzić pilotaż robota w Hyundai Motor Group Metaplant America w Georgii w USA. Posłuży to jako praktyczna demonstracja robota w warunkach produkcji motoryzacyjnej, prezentując jego możliwości przed użyciem w pracy.

Po erze telewizorów nastąpiła era mobilności

Nie tak dawno jeszcze targi CES należały do telewizorów, dziś zafundowały nimi również mocno samochody. Sektor motoryzacyjny będzie na nadchodzących targach doskonale widoczny, prezentując pojazdy elektryczne nowej generacji (EV), postęp w technologii autonomicznej jazdy oraz inteligentniejsze systemy samochodowe.

Takie giganty motoryzacji, jak Mercedes, BMW i Tesla wjadą na CES 2026 z najnowszymi modelami elektryków. Będą dyskusje o bateriach nowej generacji, o większym zasięgu i postępie w technologii autonomicznej jazdy. Pojawiają się rozwiązania z zakresu mobilności miejskiej, takie jak takśówki-roboty.

Mercedes-Benz i BMW już zachwyciły pokazami autonomicznej jazdy poziomu 3+, opartymi na zaawansowanych sieciach neuronowych, obiecując możliwość jazdy autostradą bez użycia rąk i bez patrzenia.

Spodziewamy się ważnych zapowiedzi dotyczących pojazdów, technologii ładowania i systemów wspomagania jazdy opartych na sztucznej inteligencji. Tak naprawdę CES 2026 mogą przypominać targi motoryzacyjne bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

Przykładem będzie Sony Honda Mobility z przedprodukcyjnym modelem „AFEELA 1”. Można go już rezerwować, a dostawy do Kalifornii rozpoczną się w 2026 roku. Firma zaprezentuje AFEELA 1 w różnych wariantach kolorystycznych oraz nowy model koncepcyjny AFEELA, co świadczy o zaangażowaniu w ewolucję marki AFEELA.

Założona trzy lata temu Sony Honda Mobility dąży do innowacji w dziedzinie mobilności. „AFEELA” jest połączeniem inteligencji i emocji w ruchu. Oferuje wrażenia z jazdy nowej generacji, oparte na zaawansowanych czujnikach, technologii interaktywnej i projektowaniu zorientowanym na człowieka.

Firma łączy technologiczny potencjał Sony z doświadczeniem motoryzacyjnym Hondy i chce być liderem innowacji w branży.



FOT. NAC

Egzoskielety pojawiły się kilka lat temu, ale co roku pojawiają się coraz lepsze

Oczekuje się, że GM Cruise i Ford przedstawią zestawy czujników nowej generacji i modele jazdy oparte na AI, koncentrując się na nawigacji miejskiej i obsłudze złożonych przypadków, wykraczając poza kontrolowane scenariusze autostadowe.

Polski tłumacz na targach w Las Vegas

Wśród armii wystawców po raz kolejny na targach CES pojawi się polska firma Vasco Electronics, której najważniejszą nowością tego roku była premiera urządzenia Vasco Translator Q1. Ma on dwie wyróżniające się funkcje. Pierwsza to klonowanie głosu. Na podstawie krótkiego nagrania urządzenie tworzy cyfrową kopię głosu użytkownika, która wykorzystywana jest przy przekładzie na obcy język. Użytkownik brzmi jak on sam, mówiąc jak native speaker.

Inna nowinka to Call Translator, czyli tłumaczenie rozmów telefonicznych w czasie rzeczywistym. Jak wszystkie urządzenia tej firmy, także model Q1 ma wbudowaną kartę SIM zapewniającą bezpłatny, dożywotni i nielimitowany internet do tłumaczeń w niemal 200 krajach.

O tym, czy firma błysnie na CES 2026, dowiemy się dopiero na targach w Las Vegas. Vasco Electronics po raz kolejny znalazła się na liście „Europe's Long Term Growth Champions” „Financial Timesa” - na 73. pozycji.

Sluchawkę E1 wyróżniono nagrodą Red Dot: Best of the Best. Red Dot Design Award. To jedno z najbardziej cenionych wyróżnień w świecie wzornictwa przemysłowego, określane mianem „Oscara designu”.

Plotki i oczekiwane nowości na CES 2026 już huczą, a firmy trzymają karty w tajemnicy do dnia prezentacji. Co może wywołać poruszenie?

Czym błysnie Apple?

Oficjalnie Apple nie wystawia się na CES, ale słychać, że mogłaby wykorzystać szum towarzyszący imprezie, by zapowiedzieć aktualizacje Vision Pro 2 lub pokazać postęp w rozwoju funkcji zdrowotnych opartych na AI, powiązanych z przyszłymi zegarkami Apple Watch. Choć Apple nie ma stoiska, to znajduje sposób na kształtowanie dyskusji.

Telewizory coraz jaśniejszej wydajniejsze

Na pewno można spodziewać się jeszcze większych, jaśniejszych i wydajniejszych paneli OLED i MicroLED w telewizorach LG. Mają pojawić się monitory do gier o niesamowitej częstotliwości odświeżania i bardzo szerokim ekranie, skierowane bezpośrednio do graczy PC.

Prezentacje Sony na CES często koncentrują się na Play-



Hyundai Motor Company planuje dokonać przełomu w przyszłość produkcji i robotyki na CES 2026

Station, rozrywce i mobilności. Fani oczekują aktualizacji ekosystemu PlayStation VR2, może pojawią się zwiastuny PlayStation 5 Pro. NVIDIA i AMD przedstawią nowe układy GPU. Może również pojawi się zapowiedź kart nowej generacji z lepszym ray tracingiem i skalowaniem AI. A co do komputerów PC, to producenci laptopów przedstawią maszyny wyposażone w te układy.

Patrząc na CES 2026, pytanie nie brzmi, czy sztuczna inteligencja będzie dominować, ale jak przekształci się z nowatorskiej funkcji w fundamentalną, zintegrowaną strukturę naszego cyfrowego życia.

Fundamenty sztucznej inteligencji położono na CES 2025. Były przełomowym wydarzeniem, które ugruntowało transformację AI z hasła w kluczowy czynnik napędowy technologii.

Zbliżające się targi zaprezentują kilka ważnych zapowiedzi, które przesuną granice obecnej technologii. Wojna komputerów z AI nabiera dopiero tempa.

Takich procesorów jeszcze nie było

Można więc oczekiwać, że Qualcomm, Intel i AMD zaprezentują procesory drugiej generacji oparte na NPU (Neural Processing Unit). Walka przeniesie się z surowych TOPS (bilionów operacji na sekundę) na rzeczywistą wydajność aplikacji AI i czas pracy baterii.

Spodziewamy się również laptopów, które będą mogły obsługiwać złożone modele dużych języków (LLM) całkowicie offline, co umożliwi zupełnie

nową erę prywatnych, bezpiecznych asystentów AI.

Mówi się, że targi CES 2026 będą świadkami głębokiego osadzenia generatywnej sztucznej inteligencji w sprzęcie. Być może LG przedstawi telewizory, które będą mogły generować spersonalizowane treści lub zmieniać estetykę filmu w czasie rzeczywistym, w oparciu o preferencje widza.

Producenci aparatów fotograficznych, tacy jak Sony i Canon, zapewne pochwalą się

modelami z funkcjami generatywnej sztucznej inteligencji wbudowanymi w matrycę i procesor obrazu, umożliwiając rewolucyjną edycję po nagraniu, a nawet generowanie scen.

Wraz z dojrzewaniem ekosystemu Apple Vision Pro i konkurentami, takimi jak Meta i Sony, którzy wprowadzają własne urządzenia, CES 2026 staną się platformą dla nowej fali sprzętu do rzeczywistości mieszanej.



Tak naprawdę CES 2026 mogą przypominać targi moto



Można spodziewać się jeszcze większych i jaśniejszych paneli OLED i MicroLED w telewizorach LG

Oczekuje się lżejszych, tańszych i bardziej wydajnych zestawów słuchawkowych, które pozycjonują przetwarzanie danych przestrzennych nie jako niszę, ale jako pełnoprawną platformę do pracy, współpracy i rozrywki.

CES pokazuje kierunki rozwoju na dekady

W Las Vegas wyznaczany jest kierunek rozwoju technologii konsumenckich i korpo-

racyjnych nie tylko na nadchodzący rok, często i na nadchodzącą dekadę.

Sukces CES 2025 zdefiniował jeden nadrzędny temat: wszechobecne, praktyczne zastosowanie AI. Od poziomu chipów po doświadczenia końcowego użytkownika, sztuczna inteligencja była niewidzialnym motorem napędowym niemal każdej znaczącej zapowiedzi. Teraz wyszła z cienia i to ona jest numerem jeden na tym rynku.



Technologie medyczne stały się bardzo modnym sektorem targów CES

MAGAZYN

SPORTOWY24.PL

**Ważny mecz z GTK Gliwice wygrali koszykarze Arrivy Lotto Toruń.
Ronen Ginzburg z pierwszym zwycięstwem w roli trenera Anwilu STR. 20**



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Twarde Pierniki idą w górę tabeli

**KOLEJNE DOBRE
SKOKI TOMASIAKA
W TURNIEJU
CZTERECH SKOCZNI
STR. 18**

**Świetny początek roku
2026 i udany rewanż
siatkarzy CUK Aniołów
Toruń w Siedlcach
STR. 19**

**Rekordowa Enea
Abramczyk Astoria,
Krzysztof Szubarga
wciąż bez wygranej
STR. 19**

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Mistrzostwa świata i Europy, zawody Pucharu Świata, a przede wszystkim zimowe igrzyska olimpijskie i piłkarski mundial - w 2026 roku czeka nas mnóstwo sportowych emocji. W jakich terminach w przyszłym roku zaplanowano najważniejsze imprezy w poszczególnych dyscyplinach?

STYCZEŃ

Rok rozpocznie się szeregiem imprez, których stawką będzie tytuł mistrza Europy. O to miano powalczą m.in. piłkarze ręczni - zmagania, które odbędą się w Danii, Norwegii i Szwecji, zaplanowano w dniach 15 stycznia - 1 lutego, a rywalami Białoczerwonych w pierwszej fazie będą Węgrzy (16.01), Islandczycy (18.01) i Włosi (20.01).

Jedną z najważniejszych imprez odbędzie się w naszym kraju - to mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie szybkim, których gospodarzem będzie Tomasz Mazowiecki (9-11.01). W pierwszym miesiącu roku odbędą się także ME w łyżwiarstwie figurowym (13-18.01, Sheffield), short tracku (16-18.01, Tilburg) i futsalu (z udziałem Białoczerwonych, 21.01-7.02, Lublana, Kowno i Ryga), a także HME w hokeju na trawie kobiet (15-18.01, Praga) i mężczyzn (8-11.01, Heidelberg).

Do wymienionych imprez dodać koniecznie należy wielkoszlemowy tenisowy turniej Australian Open (18.01-1.02), Turniej Czterech Skoczni (trzy konkursy odbędą się na początku stycznia), PŚ w skokach narciarskich w Zakopanem (10-11.01) oraz MŚ w lotach narciarskich w Oberstdorfie (22-25.01). Miesiąc zapowiada się więc niezwykle interesująco.

LUTY

Jeszcze więcej emocji dostarczy nam luty i impreza czterolecia, a więc zimowe igrzyska olimpijskie. Włosi najlepszymi gośćmi będą w dniach 6-22 lutego, a emocji dostarczą m.in. łyżwiarze, alpejczycy, skoczkowie narciarscy, biathloniści i snowboardziści. Liczymy, że będą to kolejne ZIO, w których Białoczerwoni wrócą do domu z dorobkiem medalowym.

Ci, którzy wolą inne dyscypliny sportowe, także znajdą coś dla siebie. 19 i 26 lutego to dni, w których o awans do kolejnej rundy Ligi Konferencji powalczą Lech Poznań i Jagiellonia Białystok. W lutym zaplanowano także HME w łucznictwie (16-20.02, Płowdiw), halowy lekkoatletyczny mityng Orleń Copernicus Cup w Toruniu (22.02), strzeleckie ME na 10 m (27.02-8.03, Erywań) oraz zawody Pucharu Świata w snowboard-

Kalendarz 2026 Najważniejsze daty, które powinien znać polski kibic

Mnóstwo wielkich imprez, także w naszym kraju

dzie alpejskim w Krynicy-Zdroju (28.02-1.03).

MARZEC

Trzeci miesiąc roku upłynie nam przede wszystkim pod kątem wyłonienia zdobywców Kryształowych Kul w zimowych dyscyplinach sportowych. Nie zabraknie jednak także imprez mistrzowskich. Heerenveen ugości najlepszych panczenistów (MŚ w wieloboju i sprintach w dniach 5-8.03), w Montrealu (13-15.03) odbędą się mistrzostwa świata w short tracku, w Pradze (24-29.03) w łyżwiarstwie figurowym, a w Ogden MŚ w curlingu (27.03-4.04).

Nie wolno zapomnieć o organizowanych w Toruniu halowych mistrzostwach świata w lekkiej atletyce, które zaplanowano w dniach 20-22 marca. Dla nas niezwykle istotne będą jeszcze dwie daty - 26 i 31 marca. Pierwsza z nich to termin meczu barażowego z Albanią, druga to finał barażu, których stawką będzie awans na piłkarski mundial, a w których wierzymy, że zagrają Białoczerwoni.

KWIECIEŃ

W kwietniu królować będą siła i precyzja. Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych - mowa o mistrzostwach Europy w judo (16-19.04, Tbilisi), podnoszeniu ciężarów (19-26.04, Batumi) oraz zapasach (20-26.04, Tirana). Druga niezbędna jest do zanotowania sukcesów w Drużynowych Mistrzostwach Świata w tenisie stołowym (29.04-10.05, Londyn), a także w ME w strzelectwie na 300 m (30.04-6.05, Osijek).

Czwarty miesiąc roku to też hokejowa rywalizacja naszych pań, które zagrają w Bled w terminie 13-19.04 (Dywizja 2A).

MAJ

Maj tradycyjnie będzie miesiącem najważniejszych rozstrzygnięć piłkarskich. Poznamy nie tylko mistrzów większości europejskich krajów, ale przede wszystkim triumfatorów europejskich rozgrywek - Ligi Mistrzów (30.05, Budapeszt), Ligi



W marcu istotne będą dwie, jak zakładamy, daty: 26. i 31. dzień miesiąca. To terminy barażu o piłkarski mundial...

Europy (20.05, Sztambuł) i Ligi Konferencji (27.05).

Oprócz piłki nożnej dominować będzie także hokej. Najpierw, w dniach 2-8.05 w Sosnowcu Białoczerwoni w dywizji IA powalczą o awans do grona szesnastu najlepszych ekip świata, a następnie, w terminie 15-31.05 w Szwajcarii odbędą się zmagania elity.

Ważnymi zawodami zaplanowanymi w piątym miesiącu roku są także tenisowy French Open (24.05-7.06) oraz rozstrzygnięcia w europejskich rozgrywkach w wielu drużynowych dyscyplinach sportowych - w tym Final Four Ligi Mistrzów siatkarki (16-17.05).

Oprócz wymienionych w maju czeka nas także finał piłkarskiego Pucharu Polski (2.05, Warszawa), inauguracja Grand Prix na żużlu (2.05, Landshut), strzeleckie ME na 25 i 50 m (6-21.05, Osijek), kolarskie wyścigi Giro d'Italia (9.05-1.06) i Orleń Wyścig Narodów (14-18.05) oraz ME w łucznictwie (18-24.05, Antalya).

CZERWIEC

Czerwiec rozpocznie się od ważnej sportowej imprezy, której gospodarzem będzie Warszawa. Mowa o mistrzo-

stwach świata w koszykówce 3x3, które są zaplanowane w terminie 1-7.06. Innymi mistrzowskimi imprezami będą ME w kajakarstwie (11-14.06, Montemor-o-Velho), ME w szermierce (16-22.06, Tallin).

Najważniejsza impreza, oby z udziałem Białoczerwonych, rozpocznie się jednak 11 czerwca i potrwa do 19 lipca. Mowa, rzecz jasna, o piłkarskich mistrzostwach świata, których gospodarzami będą USA, Kanada i Meksyk.

W tym miesiącu rozpocznie się także reprezentacyjna rywalizacja siatkarska. Kobieca Liga Narodów rozpocznie się 1 czerwca i potrwa do 26 lipca, panowie w zmaganiach uczestniczyć będą w dniach 8 czerwca - 2 sierpnia. Warto również pamiętać o dacie 20 czerwca - tego dnia we Wrocławiu zaplanowano GP na żużlu, a także 29 czerwca - wówczas w Londynie rozpocznie się wielkoszlemowy tenisowy Wimbledon, w którym tytułu bronić będzie Iga Świątek (zmagania potrwać do 12.07).

LIPIEC

Siódmy miesiąc roku to przede wszystkim kontynuacja wielkich imprez rozpoczętych

w czerwcu, ale nie zabraknie także innych wartych uwagi wydarzeń. W drugiej połowie lipca zaplanowano bowiem mistrzostwa świata w kajakarstwie górskim (20-25.07, Oklahoma City) i szermierce (23-30.07, Hongkong), a także mistrzostwa Europy w wioślarstwie (30.07-2.08, Varese).

Lipiec to także kolarstwo, a przede wszystkim Tour de France. Panowie pojedą w dniach 5-27.07, panie - 26.07-3.08. Warto wspomnieć także o zawodach Pucharu Świata we wspinaczce sportowej, które odbędą się w Polsce, a dokładnie w Krakowie (3-5.07). W lipcu poznamy także zwyciężczynię kobiecej siatkarskiej Ligi Narodów (finał 26.07).

SIERPIEŃ

Już 2 sierpnia odbędzie się finał Ligi Narodów siatkarki, z kolei od 21 sierpnia do 6 września odbywać się będą mistrzostwa Europy siatkarek w czterech krajach - Turcji, Czechach, Azerbejdżanie i Szwecji. Będzie to pierwsza okazja na zdobycie przepustki na igrzyska olimpijskie 2028, uzyskają ją jednak tylko złote medalistki.

Ósmy miesiąc dostarczy sporo ważnych imprez, które odbywać się będą w Polsce. Przede wszystkim będzie to kolarski Tour de Pologne mężczyzn (4-10.08) i kobiet (12-14.08), ale także mistrzostwa Europy w siatkówce plażowej (12-16.08, Stare Jabłonki), lekkoatletyczna Diamentowa Liga w Chorzowie (Memoriał Kamili Skolimowskiej, 23.08), Grand Prix na żużlu (1.08, Łódź), MŚ w kajakarstwie (26-30.08, Poznań) oraz żużlowy Drużynowy Puchar Świata (29.08, Warszawa).

To nie koniec wielkich sportowych wydarzeń zaplanowanych na sierpień. Fani tenisa będą mogli oglądać wielkoszlemowy US Open (30.08-13.09), w tym miesiącu odbędą się także ME w lekkiej atletyce (10-16.08, Birmingham), piłkarski superpuchar Europy (12.08, Salzburg), ME w pięcioboju nowoczesnym (3-9.08, Sztambuł), MŚ w wioślarstwie (24-30.08, Amsterdam) oraz wyścig kolarski Vuelta a Espana (23.08-14.09).

WRZESIEŃ

Włochy, Finlandia, Bułgaria i Rumunia - te kraje będą gospodarzami mistrzostw Europy siatkarki, które odbędą się w dniach 9-26.09. Podobnie jak w przypadku siatkarek, złoci medalisci uzyskają awans na IO 2028.

We wrześniu poznamy też żużlowego mistrza świata, a ostatnie zawody zaplanowano 26.09 w Toruniu. Innymi ważnymi imprezami zaplanowanymi na dziewiąty miesiąc roku są mistrzostwa świata w koszykówce (4-13.09, Berlin), MŚ w kolarstwie górskim (11-14.09, Crans-Montana) i MŚ w kolarstwie (21-28.09, Kigali), a w naszym kraju, w Lublinie, planowane są ME do lat 20 i 23 w podnoszeniu ciężarów (22-30.09).

PAŹDZIERNIK

Ostatniego dnia miesiąca w Dakarze (Senegal) rozpoczyna się organizowane co cztery lata Letnie Igrzyska Olimpijskie młodzieży, które potrwać do 13 listopada. Październik to jednak nie tylko młodzieżowe zmagania, zaplanowano na ten miesiąc także sporo innych imprez.

Już w dniach 4-11.10 w Baku odbędą się mistrzostwa świata w judo. W późniejszym terminie zaplanowano z kolei indywidualne mistrzostwa Europy w tenisie stołowym (11-18.10, Lublana), MŚ w kolarstwie torowym (22-26.10, Santiago), a także MŚ w podnoszeniu ciężarów (28.10-4.11, Ningbo).

LISTOPAD

Jedenasty miesiąc roku to tradycyjny początek zmagania w wielu zimowych dyscyplinach sportowych. Co prawda oficjalne kalendarze nie zostały jeszcze opublikowane, można jednak spodziewać się, że właśnie wtedy po raz pierwszy odbędą się zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich.

Oprócz tego czekają nas WTA Finals (7-14.11, Rijad) i ATP Finals (15-22.11, Turyn), a więc tenisowe turnieje kończące sezon, a także MŚ drużyn mieszanych w tenisie stołowym (29.11-6.12, Chengdu).

GRUDZIEŃ

3-20.12 to termin mistrzostw Europy w piłce ręcznej kobiet, które odbywać się będą aż w pięciu krajach, w tym w Polsce. Nieco wcześniej w Pekinie wystartują mistrzostwa świata w pływaniu na krótkim basenie (1-6.12).

Grudzień będzie też pełen pucharowych emocji w sportach zimowych (biathlon, snowboard, skoki narciarskie). Najważniejszą imprezą zaplanowaną na ten miesiąc będzie Turniej Czterech Skoczni, który tak jak w tym roku, rozpocznie się 28.12.

Ligi zagraniczne. Gole i asysty polskich piłkarzy

Bartosz Głab

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rok 2026 świetnie rozpoczął się dla piłkarzy reprezentacji Polski w ligach TOP 5. Istotny dla wyników wkład nasi zawodnicy mieli w Anglii, Hiszpanii, Francji oraz we Włoszech.

ANGLIA

Najważniejszym wydarzeniem soboty w Premier League był szalony mecz Bournemouth z Arsenalem, zakończony zwycięstwem Kanonierów 3:2.

Z polskiej perspektywy na pierwszy plan wysuwa się jednak asysta Matty'ego Casha w meczu Aston Villi z Nottingham Forest. Reprezentant Polski zaliczył kluczowe podanie na początku drugiej połowy przy golem na 2:0 dla ekipy Birmingham. Ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu z Villa Park 3:1.

W tabeli przewodzi Arsenal, którzy mają wyraźną przewagę nad Aston Villą i Manchesterem City. Stawkę zamyka Wolverhampton, które do bezpiecznej strefy traci już 12 punktów.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 20. kolejki: Aston Villa - Nottingham 3:1, Wolverhampton - West Ham 3:0, Brighton - Burnley 2:0, Bournemouth - Arsenal 2:3.

FRANCJA

We Francji przebudził się wreszcie Przemysław Frankowski, który strzelił pierwszego gola w trwającym sezonie. Polski skrzydłowy precyzyjną „główką” sfinalizował składną akcję zespołu Stade Rennes w 49. minucie.

Polak zdobył pierwszego gola w tym spotkaniu, które zakończyło się zwycięstwem jego drużyny 2:0, na tym etapie sezonu skutecznie bijącej się o miejsce w pucharach.

W tabeli Ligue 1 dość niespodziewanie prowadzi RC Lens, które ma niewielką przewagę nad PSG. Ligową stawkę zamykają ekipy Metz, Nantes oraz Auxerre, między którymi różnica punktowa jest niewielka.

LIGUE 1

Wyniki 17. kolejki: Toulouse - Lens 0:3, Monaco - Lyon 1:3, Nice - Strasbourg 1:1, Lille - Rennes 0:2.



FOT. GRZEGORZ WALIDA

„Łowca bramek. Strzelił drugiego gola, dając Barcelonie luz” – ocenił „Lewego”, „Sport”

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim do strzelania wrócił Robert Lewandowski, który ustalił wynik w meczu Dumy Katalonii nad Espanyolem (2:0). Polak pojawił się na murawie w drugiej połowie, z ławki mecz obserwował Wojciech Szczęsny.

Dla kapitana reprezentacji Polski był to dopiero 8. gol ligowy w tym sezonie. Poprzednio trafił do bramki rywala w listopadzie ubiegłego roku, z Athletic Bilbao. „Niszczycielski. Wszedł na boisko, by wnieść do ataku więcej niż niemający szczęścia Ferran. Gdy tylko nadarzyła się dobra oka-

zja, nie chybił” – podkreślono w „Mundo Deportivo”.

„Łowca bramek. Strzelił drugiego gola, dając Barcelonie trochę luzu. A właśnie tego się od niego oczekuje” – ocenił kataloński „Sport”.

FC Barcelona umocniła się w tabeli La Liga. Za jej plecami plasuje się Real Madryt.

Na dnie są beniaminkowie: Real Oviedo oraz Levante.

LA LIGA

Wyniki 18. kolejki: Rayo Vallecano - Getafe 1:1, Celta Vigo - Valencia 4:1, Osasuna - Athletic Bilbao 1:1, Elche - Villarreal 1:3, Espanyol - Barcelona 0:2.

WŁOCHY

Polskimi akcentami obrodziło również na Półwyspie Apenińskim, gdzie asystami popisali się Nicola Zalewski oraz Sebastian Walukiewicz.

Pierwszy idealnie dośrodkował z rzutu różnego, dzięki czemu Atalanta Bergamo wygrała u siebie z Romą. Natomiast drugi precyzyjnie dograł sprzed pola karnego na głowę partnera, ale jego Sassuolo tylko zremisowało z Parmą 1:1. Na szczycie tabeli Serie A z niewielką różnicą punktową są AC Milan oraz Inter Mediolan, na dnie pozostaje natomiast ACF Fiorentina.

SERIE A

Wyniki 18. kolejki: Cagliari - AC Milan 0:1, Como - Udinese 1:0, Sassuolo - Parma 1:1, Genoa - Pisa 1:1, Juventus - Lecce 1:1, Atalanta - Roma 1:0.

Tunezyjskie rozczarowanie w Pucharze Narodów Afryki. Czym może skutkować?

Jaromir Kruk z Maroka

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Tunezja to potencjalny rywal reprezentacji Polski w finałach mistrzostw świata 2026, jeśli awansujemy na mundial. Właśnie odpadła z Pucharu Narodów Afryki.

30 grudnia po remisie z Tanzanią na Rabat Olympic Stadium część tunezyjskich kibiców gwizdała na swoich piłkarzy, mimo iż plan minimum na Puchar Narodów Afryki 2025 został wykonany. 4 dni później zespół Sami Trabelsiego dostał w Casablance znacznie większe wsparcie, bo do Maroka na 1/8 finału z Mali zjechało jeszcze więcej sympatyków Orłów Kartaginy.

Ponad 15 tysięcy kibiców na mającym pojemność 21 tysięcy obiekcie w Rabacie to nie był słaby wynik. Na wielu meczach grupowych Pucharu Narodów Afryki stadiony się nie wypełniały, na co wpływały problemy z uzyskaniem przez chętnych specjalnej aplikacji na turniej, przez którą nabywało się bilety. Nie w każdym kraju dostępność do internetu jest taka jak w Maroku i niektórzy zrezygnowali z przyjazdu na Puchar Narodów Afryki rozgrywany na przełomie roku 2025 i 2026...

Z dnia na dzień sytuacja w tej kwestii poprawiała się i to było widoczne na trybunach. Lepiej wyglądała także organizacja wejścia dla kibiców na mecze, usprawniły się kontrole, a takich każdy kibic mógł przejść nawet kilkanaście. Sporo fanów wchodziło na stadion dłużej po rozpoczęciu spotkania, bo na bramkach wejściowych tworzyły się zatory.

W Rabacie prawdziwym koszmarem są korki i Marokańczycy apelowali, by pojawić się na miejscu jak najwcześniej. Te apele skutkowały, a za organizację tak dużej imprezy miejscowi zbierali generalnie bardzo dobre opinie. Futbol w Maroku jest zjawiskiem wyjątkowym, w dużych i mniejszych miastach piłkę kopią tysiące ludzi, zbudowano tu naprawdę mnóstwo boisk różnych rozmiarów. Deszcz pada, a Marokańczycy grają po północy - jak nie na pięknych placach, to na asfalcie. Oni po prostu to kochają...

Tak samo futbol uwielbiają ich sąsiedzi z Tunezji, która niedawno świętowała awans na kolejny seniorski mundial, ale zażdrości Maroku czwartego miejsca w finałach mistrzostw świata w roku 2022, brązu z igrzysk 2024, złota mistrzostw świata U-20 2025 i gwiazd takiego pokroju, jak Achraf Hakimi (Paris



FOT. SZYMON KORTA/POLSKA PRESS

Henryk Kasperczak zna specyfikę tunezyjskiego futbolu. Posadę selekcjonera stracił w trakcie mundialu France '98

Saint-Germain) czy Brahim Diaz (Real Madryt). Marokańczycy występują w znacznie lepszych klubach niż podopieczni Sami Trabelsiego. Piłkarskie ambicje Tunezji są jednak bardzo duże.

Tunezja w kwalifikacjach do tegorocznego mundialu nie straciła żadnego gola, ale trafiła do stosunkowo łatwej grupy z Namibią, Liberią, Malawi, Gwineą Równikową i Sao Tome & Principe. Z tych rywali tylko

Gwinea Równikowa wzięła udział w Pucharze Narodów Afryki 2025, ale po trzech porażkach musiała wracać do domu. W defensywie na tym turnieju Orły Kartaginy popełniały wiele błędów i traciły bramki z Ugandą (3:1), Nigerią (2:3) i Tanzanią (1:1). Zwykle w futbolu - przy deficytach - coś dzieje się kosztem czegoś, w ofensywie nie było tak źle. W każdym razie w starciu z Mali - w pięknej Casablance na naj-

starszym z obiektów marokańskiego turnieju, wspierani przez liczną grupę kibiców z ojczyzny - od początku ruszyli do zdecydowanych ataków.

Humor Samiemu Trabelsiewi (81 występów dla Tunezji w roli piłkarza, był świetnym obrońcą) popsuła kontuzja Dylana Bronna, defensora Servette Genewa, ale po 12 minutach zastąpił go rutyniarz Yassine Meriah, kiedyś zawodnik m.in. Olympiakosu Pireus, a od 2022 roku Esperance Tunis, mający w swoim CV ponad 90 meczów w drużynie narodowej. Dla Meriaha występ przeciw Mali był pierwszym w marokańskim czempionacie, ale przed tym turniejem zagrał we wszystkich spotkaniach Tunezji na Arab Cup w Katarze, gdzie nie korzystano z zawodników klubów z Europy. Niedługo po wymuszonej zmianie Orłów Kartaginy Mali straciło zawodnika - czerwień zobaczył Woyo Coulibaly wypożyczony do Sassuolo przez Leicester City...

Orły Mali broniły się dzielnie, lecz nie dotrwały w defensywnym dziele do końca - w 88 minucie do ich siatki trafił Firas Chaouat, napastnik Club Africain. Tunezyjscy kibice już świętowali awans do ćwierćfinału, ale piłka pechowo w polu karnym uderzyła w rękę Meriaha, a z je-

denastki Mali wyrównało. W dogrywce team globtrotera Toma Saintfieta znów pokazał, że umie się bronić i doprowadził do konkursu rzutów karnych, pierwszej takiej wojny nerwów na tegorocznym Pucharze Narodów Afryki.

Po pierwszej serii - trafieniu pechowca Meriaha i pudle pomocnika Tottenhamu Ivesa Bisoumy - Tunezja prowadziła 1:0, ale potem działały się rzeczy... niemożliwe. Przestrzelił Ali Abdi (Nice), a uderzenia Eliasa Achouriego (FC Kopenhaga) i Ali Ben Romhdane (Al Ahly Kair) obronił 30-letni Dijgui Diarra, który nigdy nie grał w europejskim klubie (od 2022 roku występuje w Young Africans z Tanzanii i nie zamierza opuszczać Afryki).

To ów golkeeper przyczynił się do odpadnięcia Tunezji, a może też utraty posady przez Trabelsiego, kiedyś podopiecznego naszego Henryka Kasperczaka. Godzi się przypomnieć, że była gwiazdą reprezentacji Polski pozbawiono stanowiska selekcjonera Orłów Kartaginy w trakcie mundialu we Francji w 1998 roku, co bardzo „Henry'ego” zabolowało...

PUCHAR NARODÓW AFRYKI

1/8 FINAŁU: Mali - Tunezja 1:1 (karny: 3:2), Senegal - Sudan 3:1.
©️

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak znowu najlepszy z Polaków w TCS

POLAK CORAZ BLIŻEJ PODIUM

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Za nami trzeci konkurs Turnieju Czterech Skoczni 2025/26. Najlepiej z Polaków po raz kolejny zaprezentował się Kacper Tomasiak, który zajął 8. miejsce.

W Innsbrucku zobaczyliśmy nieco zmienioną kadrę Biało-Czerwonych. Po słabych występach na niemieckich skoczniach w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen, trener Maciej Maciusiak postanowił wycofać Piotra Żyłę, a w jego miejsce powołać Dawida Kubackiego.

Do niedzielnego konkursu zakwalifikowało się czterech Biało-Czerwonych choć wydawało się, że weźmie w nich udział komplet, czyli pięciu naszych reprezentantów. Po zawodach zdyskwalifikowany został jednak Paweł Wąsek. Powodem wykluczenia było przekroczenie przepisów dotyczących smaru na nartach, który zawierał fluor. Okazało się bowiem, że wykryty pierwiastek, który od kilku sezonów jest zakazany w zawodach narciarskich, był w zbyt dużym stężeniu na nartach Polaka.

Pierwsza seria była rozgrywana, tak jak wszystkie konkursy Turnieju Czterech Skoczni systemem KO. Skoczkowie rywalizowali w 25 parach. Niestety, pierwsza seria okazała się brutalną weryfikacją dla Kamila Sto-



Kacper Tomasiak po raz drugi w tej edycji TCS zajął miejsce w pierwsze „dziesiątce”

cha. Trzykrotny indywidualny mistrz olimpijski skoczył zaledwie 119,5 m otrzymując notę 107,2 pkt. i przegrał z Austriakiem Maximilianem Ortnerem. Stoch został ostatecznie sklasyfikowany na 41. miejscu. W Innsbrucku doszło do „polskiego pojedynku” Kacpra Tomasiaka z Maciejem Kotem. Lepiej wyszedł z niego 18-latek. Tomasiak skoczył 126 m i otrzymał 126,6 pkt. 1., po pierwszej serii zajmował 9. miejsce. Kot osiągnął 118,5 m i 108,9 pkt. i musiał się pożegnać z zawodami zajmując 38. lokatę. Do drugiej serii awansował też Dawid Kubacki, który nie

wystąpił w dwóch pierwszych konkursach TCS. Polak przegrał ze Słoweńcem Rokiem Oblakiem po skoku na 122 m, który dał mu 112,5 pkt., ale awansował jednak do drugiej serii jako „szczęśliwy przegrany”.

W niej zaprezentował się bardzo słabo. 36-letni zawodnik uzyskał zaledwie 116,5 metra i z notą łączną 220,5 pkt, zajął 30. miejsce. Znacznie lepiej poszło Tomasiakowi. Młody polski talent skoczył 127 metrów, a z notą 252. punktów uplasował się na wysokim 8. miejscu.

Zawody w Innsbrucku wygrał Ren Nikaido, który po raz

pierwszy w karierze zwyciężył konkurs zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Japończyk skoczył 131 oraz 128 metrów za co otrzymał notę 276,5 pkt. Zaledwie o pół punktu wyprzedził drugiego Słoweńca Domena Prevca i o 0,7 Austriaka Stefana Embachera. W klasyfikacji generalnej TCS Kacper Tomasiak zajmuje 10. miejsce. Prowadzi Domen Prevc.

W dniach 10-11 stycznia Puchar Świata ponownie zagości w Zakopanem, a dwa tygodnie później, w Oberstdorfie odbędą się mistrzostwa świata w lotach narciarskich.

Nowości Dziennik Toruński
Poniedziałek-wtorek, 5-6.01.2026

Maryna Gąsienica-Daniel siódma w Kranjskiej Gorze

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Maryna Gąsienica-Daniel uplasowała się w slalomie gigancie alpejskiego Pucharu Świata w słoweńskim kurorcie narciarskim Kranjska Gora na 7. miejscu.

Polska alpejka po pierwszym przejeździe na północno-zachodnim krańcu Słowenii w Alpach Julijskich, niedaleko włoskiej i austriackiej granicy, była dziewiąta, ale w drugim użyskała czwarty czas - szybsze były jedynie Szwedka Sara Hector, Austriaczka Julia Scheib i Szwajcarka Camilla Rast.

Zwyciężyła Rast, wyprzedzając Scheib (strata 0,20 sekundy) i Amerykankę Paulę Moltzan (strata 0,47 sekundy). Piąta była słynna Amerykanka Mikaela Shiffrin (strata 1,05 sekundy), która była szybsza od Martyny o 0,47 sekundy.

Gąsienica-Daniel potwierdziła, że jest w bardzo dobrej formie w perspektywie zbliżających się igrzysk olimpijskich we Włoszech. Przed tygodniem osiągnęła swój najlepszy wynik w karierze w alpejskim Pucharze Świata, zajmując piąte miejsce w gigancie w austriackim Semmering.

Narciarka z Zakopanego po raz drugi od niemal trzech lat znalazła się w czołowej dziesiątce elitarnego cyklu. Wcześniej udało jej się to w marcu 2023 roku w Andorze, gdzie zajęła ósme miejsce. Rekordowe dotychczas wyniki osiągała w latach 2021-2022, kiedy czterokrotnie zajęła szóstą pozycję.

W klasyfikacji Pucharu Świata w slalomie gigancie Gąsienica-Daniel awansowała na 10. miejsce, a w generalnej na 24. Liderką całego cyklu pozostała Shiffrin, a w gigancie Scheib.

Zawody alpejskiego Pucharu Świata w slalomie gigancie odbędą się jeszcze dwukrotnie przed zbliżającymi się XXV Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo - 20 stycznia we włoskim Plan de Corones (Kronplatz) oraz cztery dni później w czeskim Szpindlerowym Młynie.

Martyna, wraz z trenerem Marcinem Orłowskim, zdecydowała, że w igrzyskach wystartuje również w supergigancie. W styczniu więc na pewno w ramach przygotowań wystartuje w supergigancie w Altenmarkt-Zauchensee. Wstępnie zaplanowany jest też start w supergigancie w Tarvisio.

W Pucharze Świata w bobslejach w Winterbergu polska dwójka Jakub Zakrzewski i Paweł Sarnecki uplasowała się na ostatniej, 27. pozycji. Zwyciężyli reprezentanci gospodarzy - Niemcy Johannes Lochner i Georg Fleischhauer, a pilot tej osady Lochner umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej, w której Zakrzewski jest na 32. miejscu.

W jedynkach kobiet Linda Weiszewska zajęła 18. lokatę, a triumfowała również Niemka - Laura Nolte, która ugruntuowała prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Weiszewska w „generalce” jest 20.

Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska, Felix Pigeon i Michał Niewiński będą reprezentować Polskę w short tracku w rozpoczynających się 6 lutego igrzyskach - zdecydował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

Cała czwórka wybrana do składu wystartuje na każdym z dystansów indywidualnie (500, 1000 i 1500 metrów) oraz w sztafecie mieszanej. Awansu nie uzyskały ani kobieta, ani męska sztafeta.

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



FLUOR W ŚWIECIE PARADOKSÓW

Współczesny świat, również ten sportowy, jest pełen paradoksów. A na początku 2026 roku mamy ich kumulację dotąd chyba nie oglądaną...

Oto laureat pierwszej w historii Pokojowej Nagrody FIFA wydał rozkaz ataku na Wenezuelę, aby pochwycić tamtejszego satrapę Nicolasa Maduro. Ludzie na całym globie są oczywiście podzieleni - i to bardzo - w ocenie tego zdarzenia zainicjowanego przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Znaleźli się jednak i tacy - na czele z legendarnym bramkarzem hokejowej reprezentacji Czech i klubów NHL Dominikiem Haskiem - którzy już zaapelowali, aby tegoroczny

piłkarski mundial został z tego powodu zorganizowany tylko przez dwa kraje. Mianowicie przez Meksyk i Kanadę, bez Stanów Zjednoczonych karnie pozbawionych tego przywileju. I domagają się zdecydowanych kroków szefa FIFA Giannię Infantino w tej sprawie...

Robert Lewandowski został - w zasadzie - skreślony z kadry w czerwcu minionego roku przez naszego ówczesnego selekcjonera Michała Probiezra. Szkoleniowiec przed wyjazdowym meczem z Finlandią doszedł do wniosku, że kapitan reprezentacji już zrobił swoje, jego forma spływa po równi pochyłej, a drużyna narodowa będzie silniejsza (niż z nim w składzie) bez napastnika Barcelony. Aby było

śmieszniej, Probiez nie był w tej ocenie osamotniony, ale tylko on mógł podjąć w omawianym czasie taką decyzję, a później musiał wziąć na klatę odpowiedzialność za jej skutki. Efekt zaś jest taki, że pana Michała próżno dziś szukać na piłkarskich salonach, natomiast Lewandowski, choć pojawił się na boisku tylko na pół godziny, strzelił ważnego gola w derbach stolicy Katalonii w La Lidze. I zebrał dobre recenzje. Znaczący po upływie przeszło pół roku od „akcji” Probiez nadal się nie skończył. A co więcej, nie kryje apetytu na awans na mundial i wygranę Ligi Mistrzów...

Skoro jest zima, to, po pierwsze, powinno być... zimno - jak chciał klasyk polskiego kina. A po drugie - MUSZA być przygotowane i działać pełną parą obiekty służące sportowcom uprawiającym dyscyplinę, nomen omen, zimowe. Tymczasem „centralny” kompleks skoczni narciarskich w Zakopanem jest zamknięty tak szczelnie, że odbił się od niego nawet Dawid Kubacki, który wrócił do kraju z cyklu Pucharu Świata

i Kontynentalnego w poszukiwaniu zagubionej formy. Jak się okazało - po to, aby poćwiczyć na siłowni. Czyli lepiej (dla Dawida, ale też dla wszystkich) byłoby, gdyby do stolicy polskich Tatr i naszych sportów zimowych jednak nie wracał...

Problem w tym, że za granicą nasze skoki wcale nie mają się lepiej. Resztek reputacji broni tylko nastolatek Kacper Tomasiak. A na domiar złego - mizernie, mając się nijak do oczekiwań wyniki Polaków przyćmił skandal z potraktowaniem nart Pawła Wąska... fluorem. To substancja zakazana w smarach do nart przez FIS. I taka, która „patrząc na prędkości najazdowe i tak niczego nie dała”, jak ocenił sprawiający wrażenie mocno zdeorientowanego zaistniałą sytuacją selekcjoner Maciej Maciusiak...

To po jaką cholerę ktoś - jak niemal wszystko wskazuje, z naszej ekipy - sięgnął po ten nie-szczęśny fluor?! Cóż, wychodzi na to, że albo tonący brzydko się chwyta, albo dostaliśmy kolejne potwierdzenie rażącego braku profesjonalizmu...



Maryna Gąsienica-Daniel szalowała na stokach Alp Julijskich w Kranjskiej Gorze w Pucharze Świata

Koszykówka Rekord w Bydgoszczy, Szubarga wciąż bez zwycięstwa

ASTORIA RZUCA NAJWIĘCEJ

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ - SOKÓŁ ŁAŃCUT 113:81 (27:23, 34:20, 27:19, 25:19)

Astoria: Kędel 26 (1), Kimbrough 17 (3), Kemp 12, Kamiński 7 (1), Dzierzak 7 oraz Chyliński 14 (4), Nowakowski 10 (2), Gruszecki 9 (1), Andrzejewski 6 (1), Jamiołkowski 5.

Sokół: Struski 27 (5), Milovanović 14, Kaszowski 11 (1), Hlebowicki 6, Zegzuła 5 (1) oraz Kucharek 3 (1), Kurek 0.

Bydgoszczanie zaimponowali w ofensywie. Do przerwy mieli świetne 61 procent z gry, blisko 50 procent wynosiła skuteczność z dystansu. Asta już w 1. kwarcie zbudowała 10-punktową przewagę. W poprzednim sezonie obie drużyny stoczyły ze sobą fascynującą serię w półfinale, Sokół wygrał dwa pierwsze mecze w Bydgoszczy, decydujący Astoria wygrała 91:89, tym razem emocji było jednak mniej. Bydgoszczanie już do przerwy mieli na koncie 61 punktów, o 18 więcej od rywala. Świetnie funkcjonowała defensywa i aż 19 punktów gospodarze zdobyli z szybkich ataków.

Po przerwie bydgoszczanie już całkowicie panowali nad wydarzeniami na parkiecie. Swoje jedne z najlepszych meczów w sezonie rozgrywali Patryk Kędel i Michał Chyliński, a w 3. kwarcie Asta jeszcze 8 kolejnych punktów do swojej przewagi.



Patryk Kędel rozegrał najlepszy mecz w barwach Enea Abramczyk Astoria. Miał 9/15 z gry i wymusił 7 fauli

Ostatecznie bydgoszczanie pobili swój rekord punktowy w sezonie (poprzednio 110 punktów w derbach z Qemeticą Notecią Inowrocław). To jednocześnie najlepszy wynik w całej lidze w tym sezonie.

Kolejny mecz Enea Abramczyk Astoria zagra 11 stycznia u siebie z Polonią Leszno.

KOTWICA KOŁOBRZEG - QEMETICA NOTECIA INOWROCŁAW 77:68 (16:16, 27:17, 18:12, 16:23)

Kotwica: Małgorzaciak 20 (3), Dzierzak 19 (1), Siembiaga 6 (2), Długosz 4, Kurpisz 2 oraz Nelson 16 (1), Leończyk 7, Janczak 3.

Noteć: Hamilton 13 (1), Rompa 12, Frye 7 (2), Trubacz 3 (1), Czujkowski 2 oraz Lis 19 (3), Sobiech 5, Ciesielski 5 (1), Harris 2, Grzesiak 0.

Krzysztof Szubarga pracę w Inowrocławiu rozpoczął od dwóch porażek. Goście w Kołobrzegu prowadzili kilka razy na początku meczu, ale najwyższą 2:0 po pierwszej akcji. Potem już rządziła na parkiecie Kotwica, która w pewnym momencie prowadziła 23 punktami. Obie drużyny miały duże problemy z rzutami za 3 (Noteć 27 procent), ale gospodarze byli znakomici w rzutach za 2 (ponad 65 procent). Z pewnością nie pomogło aż 18 strat, duże kłopoty w ataku miał także Dylan Frye (2/9 z gry).

W kolejnym meczu Qemeticą Noteć zagra 10 stycznia w Łodzi z bardzo mocnym ŁKS.

Inne wyniki: Resovia - Miners Katowice 101:102, Żubry Białystok - GKS Tychy 70:76, PGE Spójnia Stargard - WKK Wrocław 73:85, Politechnika Opole - Polonia Leszno 76:83.

1. Enea Abramczyk Astoria	16	29	+213
2. ŁKS Łódź	15	27	+148
3. Decca Pielplin	16	27	+85
4. Fullimpex Starogard Gd.	15	27	+106
5. Spójnia Stargard	16	26	+56
6. GKS Tychy	16	25	-18
7. Sokół Łańcut	16	25	-38
8. Polonia Leszno	16	24	-43
9. Resovia	16	23	-1
10. WKK Wrocław	16	23	-26
11. Polonia Warszawa	15	23	-54
12. Kotwica Kołobrzeg	16	22	-2
13. Basket Poznań	15	22	+18
14. Qemeticą Noteć	16	21	-103
15. Politechnika Opole	16	21	-32
16. Miners Katowice	16	20	-105
17. Żubry Białystok	16	17	-204

FOT. DARIUSZ BŁOCH

Dobry początek roku i rundy rewanżowej

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Od wyjazdowego zwycięstwa z KPS Siedlce rozpoczęli 2026 rok toruńscy siatkarze.

KPS SIEDLCE - CUK ANIOŁY TORUŃ 0:3
Sety: 15:25, 18:25, 21:25

KPS: Kozłowski 5, Majewski-Nowak, Grabek 10, Wójcik 2, Kupka 14, Czetowicz 1, Tomczak (libero), Miszczyk 2, Kacperkiewicz, Bakaj 1, Momot
ANIOŁY: Jankowski 2, Podlesny 6, Surgut 10, Urbarczyk 7, Paolinetti 14, Krysiak 10, Podbrzączyński (libero), Skadorwa, Brzostowicz 1, Kosian

To był również początek rundy rewanżowej w PLS 1. Lidze. I ten pierwszy rewanż znakomicie udało się Aniołom.

W pierwszej części sezonu torunianie przegrali z KPS w własnym boisku 0:3. Po kiepskim początku rozgrywek Anioły zaczęły jednak grać coraz lepiej i szybko awansowały na czołowe miejsca ligowej tabeli. Zwycięskiej passy (12 zwycięstw z rzędu) nie udało się utrzymać w końcówce minionego roku, ale drużyna szybko wróciła na swój dobry poziom.

W Siedlcach zagrało niemal wszystko; była dobra zagrywka, skuteczność w ataku, niezła obrona i mądra gra, pozwalająca wykorzystywać błędy rywali. Przewaga toruńskiej drużyny była bezdyskusyjna w pierwszej partii tego spotkania. Potem gra już się

wyrównała, momentami siatkarze Aniołów musieli gonić wynik, ale mecz skończyli w trzech setach i dołożyli kolejne trzy punkty do swojego ligowego dorobku.

- Polatane dziś wysoko. Drugą rundę zaczynamy najlepiej jak się da - podsumowali torunianie.

MVP meczu wybrany został Kamil Urbańczyk.

Niedzielny, wyjazdowy mecz BKS Bydgoszcz ze Spartą Grodzisk Mazowiecki zakończył się po zamknięciu tego wydania.

17. runda PLS 1. Ligi: Lechia Tomaszów Mazowiecki - Avia Świdnik 3:2 (23:25, 25:16, 29:27, 22:25, 15:12), MCKiS Jaworzno - Astra Nowa Sól 3:1 (21:25, 33:31, 25:21, 25:16), MKS Będzin - Stal Nysa 3:1 (25:18, 21:25, 25:19, 25:19)

Mecze Sparta Grodzisk Mazowiecki - BKS Bydgoszcz i BBTiS Bielsko-Biała - Czarni Radom zakończyły się po zamknięciu wydania.

5.01: Necko Augustów - GKS Katowice, 4.03: Mickiewicz Kluczbork - SMS Spała

1. GKS Katowice	16	40	44:14
2. CUK Anioły Toruń	16	39	41:12
3. Stal Nysa	16	36	42:20
4. MKS Będzin	17	32	41:28
5. Mickiewicz Kluczbork	15	32	37:20
6. BBTiS Bielsko-Biała	15	25	32:29
7. MCKiS Jaworzno	15	25	31:29
8. Lechia Tomaszów Maz.	16	22	31:33
9. Astra Nowa Sól	16	21	26:32
10. Avia Świdnik	16	19	26:36
11. KPS Siedlce	16	18	27:39
12. BKS Bydgoszcz	15	17	25:34
13. Czarni Radom	16	16	23:36
14. Sparta Grodzisk Maz.	14	14	20:33
15. KS Augustów	15	14	19:36
16. SMS PZPS Spała	16	5	10:44

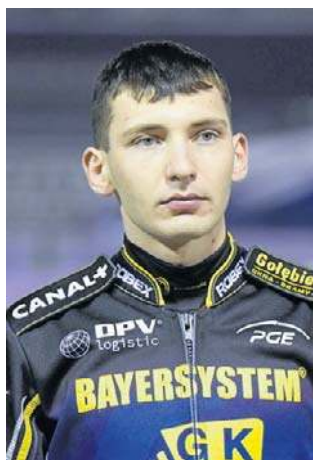
Jest kontrakt, ale nie ma szans na starty w lidze

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUZEL. Kacper Łobodziński podpisał nowy kontrakt z Bayersystem GKM Grudziądz. Czy będzie rywalizował o miejsce w składzie na pozycji U24?

Kacper Łobodziński przedłużył kontrakt - ogłosił Bayersystem GKM Grudziądz. Wychowanek klubu kończy starty w gronie juniorów i szuka swojego miejsca na pozycji U24. Ostatni sezon z pewnością mu nie pomaga. Łobodziński zakończył go ze średnią 0,90, czyli spadkiem o blisko pół punktu w porównaniu do 2024 roku.

- Nie ma tematu dalszych startów w Grudziądzu i rywalizacji o miejsce w składzie. Chcemy jednak pomóc Kacprowi w znalezieniu klubu w niższej lidze i dalszemu roz-



Kacper Łobodziński szuka klubu w niższej lidze

wojowi i ten kontrakt daje takie możliwości - mówi trener Robert Kościecha, który w trakcie sezonu 2025 kilka razy dawał do zrozumienia, że żużlowiec zbyt mocno polega na radach osób wokół jego teamu.

Łobodziński na dziś byłby dopiero trzecią opcją na pozycji U 24. Pierwszą jest wypożyczony z Torunia Bastian Pedersen, ale Duńczyk wcale nie musi być tak pewny swego, bo trener Kościecha wiele obiecuje sobie po 16-letnim Australijczyku Beau Baileyu, który związał się z GKM 2-letnim kontraktem.

Młody Australijczyk na razie ściga się w Australii, kilka dni temu wycofał się z turnieju z powodu kontuzji kolana, ale nie jest ona zbyt groźna. Jego wyniki i jazdę na nagraniach pilnie obserwuje trener Bayersystem GKM.

- Znam go z zawodów mini speedway'a, jestem w stałym kontakcie z jego tatą. Nie jest wcale wykluczone, że Beau Bailey będzie w stanie już teraz powalczyć o miejsce w składzie. Pojedzie z nami na obóz do Hiszpanii, potem

na pewno dostanie szansę w sparingach. Nie chcę go jednak na siłę wrzucać do ekstrakligi, to mogłoby być przynieść więcej szkody niż pożytku. Jeśli nie będzie na to gotowy, to być może lepszym pomysłem będzie wypożyczenie go do niższej ligi - wyjawia plany na rozwój kariery Bailey'a trener Robert Kościecha.

Co więc z dalszą karierą wychowanka GKM? Łobodziński interesował się beniaminami I ligi z Piły, ale temat upadł i na razie nie ma konkretnych ofert. Konkurencja na rynku jest spora, bo w 2025 roku kilkunastu żużlowców zakończyło starty w gronie juniorów i szuka pracy w niższych ligach. Kontrakt z macierzystym klubem daje Łobodzińskiemu szansę na wypożyczenie do innego klubu w kolejnym okienku transferowym wiosną. ©©

Przegrały, ale meczu nie oddały bez walki

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Sokół & Hagric Mogilno przegrał ćwierćfinałowy mecz w Pucharze Polski z Developresem Rzeszów.

DEVELOPRE RZESZÓW - SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO 3:1

Sety: 20:25, 25:16, 27:25, 25:10

DEVELOPRE: Heyrman 10, Jasper 6, Piasecka 24, Wenerska 2, Dorsman 3, Bannister 20, Szczygłowska (libero), Pierzchała 7, Jansen, Chmielewska, Sieradzka 2

SOKÓŁ: Priante 1, Stronias 6, Nowak 10, Tsitsigianni 17, Cygan 3, Kowalska 15, Pancewicz (libero), Świętoń 3, Brzoska, Cur-Słomka 1, Pajdak (libero)

W rywalizacji z mistrzyniami kraju, ekipa z Mogilna była skazywana na porażkę. Sokolkanki

rzeczywiście przegrały, ale postawiły się rywalkom. Mecz zaczęły od świetnej gry; skuteczne były zwłaszcza Maria Tsitsigianni czy Aleksandra Cygan, a przemyślane akcje i pełna koncentracja zaprezentowały wygranym setem.

Potem swój rytm złapały już rywalki i powoli zaczęły przejmować inicjatywę na boisku. Mogilnanki goniły, a mocno postawiły się jeszcze w trzeciej odsłonie spotkania, zakończonej zaciętą końcówką, jednak znów na korzyść gospodyń. Ostatecznie rzeszowianki zamknęły spotkanie po czwartym secie.

Ekipa z Mogilna zakończyła udział w Tauron Pucharze Polski, ale nie ma czasu na odpoczynek, bo już we wtorek (g. 16.30) zagra w lidze z Chemikiem Policie.

Krótko

ZUŻEL

Reprezentacja Polski 2 lutego rozpocznie przygotowania do turnieju Drużynowego Pucharu Świata na PGE Narodowym. Miejsca na razie nie ujawniono, ale nowy trener Stanisław Chomski zaplanował przede wszystkim wspólne jazdy na rowerach i integrację. - Będzie dużo rozmów o tym, co możemy zrobić, żeby osiągnąć jak najlepszy wynik. Wymiana poglądów, spostrzeżeń i uwag będzie najważniejsza. Mam parę pomysłów, które chcę przedstawić zawodnikom. Chcę też jednak ich wysłuchać. Dowiedzieć się, czego oni by chcieli, a wtedy to zorganizujemy. Chcemy znaleźć złoty środek, żeby te przygotowania były jak najbardziej wartościowe i niczego nikomu nie zaburzyły. Myślę też o jakimś elemencie motoryzacyjnym, ale zobaczymy, jakie będą możliwości - opowiada trener.

W reprezentacji seniorów znaleźli się Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Przemysław Pawlicki i Kacper Woryna. (jp)

LOTTO
PIĄTEK, 2.01

Multi Multi, godz. 14.00

3, 8, 11, 12, 15, 22, [25], 27, 32, 33, 39, 43, 45, 46, 55, 59, 64, 69, 78, 80

Kaskada, godz. 14.00

4, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 23

Multi Multi, godz. 22.00

1, 4, 10, 12, 18, 28, 31, 33, 39, 42, 48, [51], 52, 53, 59, 68, 69, 70, 75, 79

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 3, 4, 7, 10, 14, 15, 16, 18., 19, 22

Mini Lotto

11, 17, 20, 27, 42

Ekstra Pensja

1, 2, 5, 22, 30 - 2

Ekstra Premia

3, 8, 21, 22, 31 - 4

Eurojackpot

10, 15, 29, 34, 38 - 2, 9

SOBOTA, 3.01

Multi Multi, godz. 14.00

4, 7, 8, 9, 13, 17, 22, 27, 28, 34, [36], 45, 47, 48, 59, 65, 70, 71, 75, 76

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 3, 4, 5, 11, 14, 17, 18, 19, 22, 24

Multi Multi, godz. 22.00

1, 2, 3, 5, 10, 27, 36, 39, [40], 42, 43, 44, 49, 53, 58, 61, 65, 72, 75, 76

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 3, 7, 8, 11, 14, 16, 18, 21, 22, 23

Lotto

7, 10, 21, 22, 42, 45

Lotto Plus

2, 9, 22, 26, 33, 42

Mini Lotto

9, 22, 23, 33, 35

Ekstra Pensja

8, 23, 26, 28, 29 - 3

Ekstra Premia

6, 9, 10, 15, 34 - 3

NIEDZIELA, 4.01

Multi Multi, godz. 14.00

6, 7, 12, 15, 17, 20, 21, 22, 37, 40, 50, 52, 54, 58, 60, 62, 64, 67, 72, [73]

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 11, 13, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23, 24

Koszykówka Anwil pokonał Dziki Warszawa, Arriva Lotto lepsza od GTK Gliwice

Udany debiut i nowy bohater kibiców

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

W pierwszym meczu pod wodzą Ronena Ginzburga Anwil pokonał mocne Dzikie Warszawa. Arriva Lotto Toruń ucieka od strefy spadkowej po zwycięstwie z GTK Gliwice.

ANWIL WŁOCŁAWEK - DZIKI WARSZAWA
105:96 (17:29, 29:14, 28:27, 31:26)

Anwil: Fridriksson 22 (3), Wahl 18, 10 zb., Lockett 17 (2), Michalak 11 (2), Mucius 2 oraz Pearson 20 (2), Slaughter 12 (2), Kolodziej 3 (1), Łazarski 0, Borowski 0, Słupiński 0.

Dziki: Horton 27 (5), Soares 16 (2), Vabder Plas 15, Caruthers 12 (1), Oguama 7 oraz Chavez 9 (3), Kamiński 8, Frąckiewicz 2, Aleksandrowicz 0, Grochowski 0.

- Dziękuję za wspaniałą atmosferę w hali, kibice nie przestawali nas wspierać przez cały mecz, to było niesamowite. Dla mnie to pierwszy mecz i jeszcze nie znam zespołu wystarczająco dobrze. Cieszę się jednak, że nawet w trudnych chwilach drużyna pokazała charakter i podejście, jakiego oczekuję. W defensywie zagraliśmy bardzo dobrą drugą kwartę, ale w ostatniej popełnialiśmy sporo błędów, musimy to dokładnie obejrzeć i wyciągnąć wnioski. Wiem, że to zespół bardzo utalentowany ofensywnie i chcę to wykorzystać w szybkiej koszykówce - podsumował swój debiut trener Ronen Ginzbug.

Nie był wcale łatwy. W inauguracyjnej kwarcie Anwil nie potrafił zatrzymać akcji ofensywnych Dzików. Rywale w 1. kwarcie mieli ponad 60 procent z gry i ponad 10 punktów przewagi. W 2. kwarcie gospodarze jednak pokazali na co ich stać, przez 5 minut pozwolili trafić rywalom tylko dwa razy z gry i po kwadransie gry był remis 33:33.

Mecz rozstrzygnął się w ostatniej kwarcie. W 32. minucie był remis 76:76, ale kolejne 2 minuty



Tyler Wahl w swoim drugim występie w barwach Anwila był najlepszym zawodnikiem w swoim zespole

włocławianie wygrali 11:5. Z dystansu w ciągu 80 sekund trafili Fridriksson, Slaughter i Pearson. Od tego momentu gospodarze już panowali na parkiecie.

Taylor Wahl (8/11 z gry, 10 zbiórek) w drugim meczu stał się już niezbędnym elementem Anwila, z nim na parkiecie drużyna była lepsza od Dzików o 19 punktów, a jego waleczność i charakter idealnie wpisują się w oczekiwania kibiców. Nijal Person odrodził się po fatalnej grze w grudniu. Wreszcie zaczął też żyć z zespołem, a w meczu z Dzikami miał 8/15 z gry, 6 zbiórek i 3 asysty. Ronen Ginzbug jasno pokazał, że widzi go w poważnej roli w zespole. Natomiast coraz większym zapytania jest Isaiah Mucius, w ostatnich trzech meczach miał 4/21 z gry, z nim na parkiecie Anwil był słabszy od Dzików o 12 punktów.

- Zagraliśmy z energią i pasją po obu stronach parkietu. Wierzę, że to był zwiastun tego, jak

będziemy grać w całym roku. Chcę dawać wszystko, aby zespół wygrywał kolejne mecze. To nie tylko moja zasługa, kolejni grają z taką samą pasją. Taką samą pasję pokazali kibice, to zwycięstwo to także ich zasługa. Wiedziałem, że drużyna ma problemy pod koszem i po to mnie sprowadzono, abym w tym elemencie pomógł. Wiedziałem, że to bardzo fizyczna liga i będę musiał sporo używać mięśni i łokci - powiedział Taylor Wahl.

Czasu na poprawki nie ma zbyt wiele. Już we wtorek o godz. 20.15 Anwil zmierzy się w Hali Mistrzów z Górnikiem Wałbrzych.

ARRIVA LOTTO TORUŃ - GTK GLIWICE
90:88 (26:24, 21:18, 26:21, 17:25)

Arriva Lotto: Langović 20 (1), Thomasson 17 (2), Kulig 16 (1), Persons 15, 12 as. oraz Kunc 13 (1), Sowiński 7 (1), Smith 0, Szlachetka 0, Lipiński 0.

GTK: Jackson 17 (5), Piśła 17 (3), W. Gordon 12, Godfrey 8 (2), Grudziński 3 (1) oraz Oguine 20, Davis 7 (1), Bender 3, Busz 1.

Torunianie musieli się mocno napracować, aby pokonać niżej notowany, choć ostatnio poważnie wzmocniony, GTK. Właśnie jeden z nabytków, KJ Jackson, trafił kilka trudnych rzutów w końcówce i sprawił, że w ostatniej akcji goście mieli szansę nawet na zwycięstwo. Wcześniej przewaga miejscowych wynosiła nawet 12 punktów.

W barwach gospodarzy znowu świetny mecz rozegrał Aleksandar Langović (6/9 z gry i 5/6 z wolnych), autor double-double Tayler Persons i Damian Kulig, z którym na parkiecie Twarde Pierniki były lepsze od GTK aż o 17 punktów.

- To był trudny finisz, ale dobrze, że szczęśliwy dla nas. W przekroju całego meczu byliśmy lepszym zespołem, kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, byliśmy solidni przez prawie cały mecz i to było bardzo ważne. Panowaliśmy nad piłką i kontrolowaliśmy liczbę strat,

to nam umożliwiło realizację planu na to spotkanie - podsumował trener Srdjan Subotić. Kolejny mecz 9 stycznia w Gdyni z Arką.

Inne wyniki: Stal Ostrów - Trefl Sopot 89:80, Czarni Słupsk - Górnik Wałbrzych 88:92, Śląsk Wrocław - Zastal Zielona Góra 90:85, Miasto Szklka Krosno - King Szczecin 72:82, Arka Gdynia - Start Lublin 75:87, Legia Warszawa - MKS Dąbrowa Górnicza 84:63.

1. Śląsk Wrocław	14	24	+84
2. Arka Gdynia	14	24	+69
3. Legia Warszawa	14	23	+58
4. Trefl Sopot	13	22	+126
5. King Szczecin	13	22	+126
6. Dzikie Warszawa	13	21	+76
7. Górnik Wałbrzych	13	21	+4
8. Stal Ostrów	14	21	-46
9. MKS Dąbrowa Górnicza	14	20	-21
10. Arriva Lotto Toruń	14	20	-22
11. Zastal Zielona Góra	13	20	+60
12. Anwil Włocławek	12	18	+30
13. Czarni Słupsk	14	18	-82
14. Start Lublin	13	17	-117
15. GTK Gliwice	14	17	-139
16. Miasto Szklka Krosno	14	16	-114

Waleczne „Katarzynki”, Artego znowu upokorzone w swojej hali

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Energa Toruń przez trzy kwarty prowadziła z wiceliderem. Artego Bydgoszcz słabsze od poznańskich akademikzek o blisko 40 punktów.

ENERGA TORUŃ - AZS UMCS LUBLIN
80:91 (29:22, 24:20, 14:23, 13:26)

Energa: Johnson 23 (1), 5 as., Sagerer 15 (5), Preihs 12 (2), Kapinga Maweja 6, Grządziela 3 (1) oraz Tarkovicova 15 (3), Batura 6.

AZS UMCS: Gatling 22, 11 zb., Slocum 17 (3), Wnorowska 12 (4), Wojtala 5 (1), Stanković 3, 11

zb. oraz Ryan 13 (3), Borkowska 11, Ullmann 8 (1), Pogorzelska 0.

W połowie inauguracyjnej kwarty Energa prowadziła 17:5 z wiceliderem tabeli. W 2. kwarcie lublinianki odrobiły niemal wszystkie straty (38:37), ale jeszcze przed przerwą torunianki znowu odskoczyły na dystans 11 punktów. Jednej z najlepszych drużyn w lidze rzuciły w jednej połowie 53 punkty! Jeszcze przed ostatnią kwartą Energa wygrywała, ale w decydującej części meczu zdecydowała większa rotacja i siła

pod koszem lublinianek. Markeisha Gatling poradziła sobie świetnie z toruńskim duetem La Mama Kapinga Maweja - Nicola Batura (w sumie tylko 4/7 z gry). Zbiórki AZS UMCS Lublin wygrał aż 42:21, a w punktach drugiej szansy po zbiórkach ofensywnych było 14:5.

ARTEGO BYDGOSZCZ - ENEA AZS POLITECHNIKA POZNAŃ 59:96 (20:18, 8:25, 19:20, 12:33)

Artego: Jones 10, Pawlikowska 10 (1), Pokk 7 (1), Michałek 5 (1), Sobiech 2 oraz Pawłowska 9, Keller 8, Danielewicz 4, Uziatto 4, Głiszczyńska 0, Szymkiewicz 0, Maławy 0.

Politechnika: Popović 16 (3), Carter 10, Brown 9 (1), Pszczolarska 7 (1), Brzustowska 4 oraz Rutkowska 15, Hank 9 (1), Kośla 8 (1), Piasecka 8 (2), Haegenbarth 7, Woźna 0.

Zaczął się nawet obiecująco, od prowadzenia 4:0 i dobrych zachowań w defensywie. Wygrana 1. kwarta powiała optymizmem, ale w 2. emocje się skończyły. Przez 7 minut gospodynie raz trafiły do kosza. Politechnika popisała się serią 18:2 i przewaga już tylko rosła. Artego zaliczyło aż 26 strat, miało 38 procent z gry i zaledwie 4/23 w rzutach z dystansu.

Inne wyniki: Isands Wichos Jelenia Góra - Enea AJP Gorzów 53:89, Śląska Wrocław - VBW Gdynia 77:64, Zagłębie Sosnowiec - Polonia Warszawa 77:90. ©

1. Enea AJP Gorzów	14	26	+256
2. AZS UMCS Lublin	14	26	+188
3. Śląska Wrocław	14	24	+207
4. Enea AZS Poznań	14	23	+66
5. Zagłębie Sosnowiec	14	21	+74
6. Energa Toruń	14	21	+15
7. VBW Gdynia	14	20	+62
8. Wisła Kraków	13	19	-23
9. Polonia Warszawa	14	19	-136
10. Artego Bydgoszcz	14	19	-149
11. MOSiR Bochnia	13	17	-105
12. Isands Jelenia Góra	14	14	-455

Dezinformacja istnieje od zawsze

Urszula Śleszyńska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z ANNA MIERZYŃSKĄ, analityczką mediów społecznościowych.

Strach, agresja i władza, a czasem również pieniądze, te cztery elementy, składają się na dezinformację. Piszesz o tym już na początku swojej książki „Efekt niszczący. Jak dezinformacja wpływa na nasze życie”. Skoro znamy już składowe, to poznajmy jeszcze definicję dezinformacji. Czym ona jest?

Dezinformacja ma prostą definicję. To fałszywe informacje, które są rozpowszechniane świadomie i celowo. Każdy element tej definicji ma znaczenie. Czyli po pierwsze to muszą być zawsze fałszywe informacje, zmanipulowane, przekształcone - coś, co jest nieprawdziwe. I zawsze ktoś rozpowszechnia je świadomie i celowo, czyli wie, że to jest nieprawda, a mimo to z jakiegoś powodu ją rozprowadza. Najczęściej chodzi albo o władzę, albo o pieniądze, albo o chęć osiągnięcia swoich własnych, psychologicznych celów, często związanych z agresją czy kontrolą.

Czy dezinformacja może występować tylko w mediach lub w mediach społecznościowych?

Można powiedzieć, że dezinformacja - jako zjawisko - występuje odkąd istnieje człowiek. Ale dziś jest dużo poważniejsze zagrożenie ze względu na szybkość rozpowszechniania się informacji, którą daje internet. Obecnie fałszywe informacje podane w jednym miejscu bardzo szybko rozchodzą się po całej sieci, bo rozpowszechniają je sami użytkownicy internetu. Mogą w ciągu dosłownie kilku godzin dotrzeć do całego świata. To istotne zagrożenie. Ta skala dezinformacji i szybkość jej rozchodzenia się powodują, że my jako odbiorcy nie jesteśmy w stanie zweryfikować docierających do nas informacji, więc często wnioskujemy o ich prawdziwości jedynie na podstawie emocji. Jeżeli jakaś informacja wywołała w nas emocje, dużo szybciej w nią uwierzymy i nie będziemy się zastanawiać, czy to prawda czy fałsz.

Czy to właśnie ten emocjonalny akcent najbardziej nas w dezinformacji przyciąga i interesuje?

Tak, ten emocjonalny element jest bardzo ważny. Dostajemy



Anna Mierzyńska tłumaczy: - Mamy zalew przekazów informacyjnych i nie jesteśmy w stanie weryfikować tego, co do nas dociera

informacje, które wywołują silne emocje, najczęściej te trudne: strach, frustrację, zazdrość, zawiść. Czasem pojawiają się też jakieś pozytywne emocje, coś, z czego się bardzo cieszymy. To one sprawiają, że w naszych mózgach zachodzą silne reakcje, pod wpływem których natychmiast rozpowszechniamy takiego newsa. Nawet nie pomyślimy, żeby go sprawdzić. Bo jeśli coś nas do tego stopnia poruszyło, to musi być prawdziwe, tak? Niestety nie musi. I jeśli w oparciu o emocje nie tylko rozpowszechnimy fałszywe informacje, ale też podejmiemy ważne decyzje albo zmienimy swoje zachowanie, to po jakimś czasie przekonamy się, często boleśnie, że działamy na podstawie fałszywych przesłanek. Wiem, brzmi to mocno teoretycznie. Ale pomyślimy sobie o tym, że oglądamy rolkę na Instagramie. I tam ktoś nam mówi, że jeżeli chorujemy na to i na to, to żeby się z tego wyleczyć, musimy kupić właśnie ten konkretny produkt. Kupujemy go wierząc, że jakoś naszego życia się poprawi. A potem się okazuje, że ten produkt nam szkodzi, nie

Dziś żyjemy w świecie, w którym wiele źródeł informacji wywołuje nasz strach zupełnie nieadekwatnie do rzeczywistości.

ma żadnych badań tego produktu, uwierzylimy po prostu w fałszywą obietnicę. Łatwo zobaczyć, jak bardzo taka dezinformacja może nam zaszkodzić. Jeszcze gorzej, gdy w ten sposób zaszkodzimy swoim dzieciom.

Czy nasza podatność na dezinformację bierze się też trochę z tego, że ludzie po pierwsze nie mają czasu, a po drugie nie potrafią weryfikować informacji?

Tych informacji jest strasznie dużo! Mamy zalew przekazów informacyjnych i nie jesteśmy w stanie weryfikować tego, co do nas dociera. Nawet osoby wyposażone w wiedzę oraz umiejętności i tak muszą wybrać, co chcą zweryfikować, bo nie zdążą zająć się wszystkimi newsami. Jest na to jednak sposób. Potrzebujemy nauczyć się higieny cyfrowej, a więc wyrobić pewne nawyki, które sprawią, że chociaż nie będziemy weryfikować każdej informacji, nie będziemy się też łatwo nabierać na kłamstwa.

W jaki sposób to zrobić?

Po pierwsze trzeba sobie uświadomić, że to, co do nas dociera z sieci, niekoniecznie jest wiarygodne. Po drugie trzeba sobie zrobić zestaw źródeł informacji, którym ufamy. Takich, które są już sprawdzone, znane, wiarygodne dla nas. Zwróćmy uwagę, czy jeśli nasze ulubione medium poda nieprawdziwą informację (co

może się zdarzyć nawet najlepszym), to później ją sprostuje. Tak robią wiarygodne media. Niewiarygodne źródła informacji nie przyznają się do błędów. Wiele źródeł internetowych jest anonimowych albo na przykład influencerzy mówią o tematach, o których nie mają fachowej wiedzy. Czemu mielibyśmy im wierzyć? Lista sprawdzonych, zaufanych źródeł informacji jest więc naprawdę pomocna. Po trzecie, wyrabiamy sobie dobre nawyki. Jeżeli przeglądamy platformy społecznościowe i dociera do nas bardzo emocjonalna informacja, to powinna nam się zapalić czerwona lampka w głowie. Zatrzymajmy się wtedy i dajmy sobie czas, by te emocje opadły. Wystarczy 10 minut przerwy od internetu. Dzięki badaniom neurobiologicznym wiemy, że kiedy doświadczamy silnych emocji, w mózgu, na poziomie biologicznym, odcinany jest dostęp do tej jego części, która odpowiada za krytyczne myślenie. Nie jesteśmy więc w stanie krytycznie ocenić docierających do nas informacji. Dlatego podczas wspomnianej przerwy zróbmy coś, by nasze emocje opadły. Można pójść na spacer, powygłądać przez okno, pobawić się z dziećmi, poczytać gazetę. I dopiero jak trochę się wewnątrz uspokoi, możemy wrócić do tej informacji, bo wtedy mózg będzie w stanie znowu myśleć krytycznie. A więc będziemy mogli taką informację realnie ocenić i sprawdzić w zaufanych źródłach. Jeżeli potwierdzają ją wiarygodne media, to się tą informacją przejmujemy. Ale jeżeli nigdzie więcej nie ma potwierdzenia, jeżeli źródło jest nieznane czy anonimowe, to starajmy się tym w ogóle nie przejmować.

A co jeżeli ta nieprawdziwa informacja stanie się na tyle atrakcyjna nie tylko dla odbiorców, jak i dla innych mediów, że te również ją powielą, nie sprawdzając jej wiarygodności?

Wiarygodne media, zanim podadzą bardzo atrakcyjną informację, sprawdzają ją. Może się oczywiście zdarzyć w wyjątkowych przypadkach, że emocje tak poniosą również dziennikarza, iż nie sprawdzi, co przekazuje. Ale to są wyjątki. Naprawdę warto mieć nawyk sprawdzania informacji w innych źródłach. Tak samo jak warto mieć świadomość, które medium, nawet jeśli jest znane, buduje swoje zasięgi w internecie w taki

sposób, że np. używa bardzo emocjonalnych nagłówków, które niekoniecznie mają coś wspólnego z tym, co jest napisane w danym artykule. Wtedy warto pamiętać, że informacje z tego medium nie muszą być prawdziwe. Takie krytyczne podejście będzie nas chronić.

Chroni nas też właśnie strach i lęk - to emocje zaprogramowane do tego, żeby nas chronić, ostrzegać przed czymś. Czy jednak w przypadku dezinformacji one nie działają troszkę napędzająco? Jak np. w przypadku wojny, która się toczy za naszą wschodnią granicą?

Masz rację, że strach i lęk są po to, żeby nas chronić. Ale one motywują też do tego, żeby coś zrobić. Jeżeli ten strach ma realne podstawy i za jego sprawą robimy coś dla własnej ochrony, wszystko jest ok - tak to powinno działać. Tyle że dziś żyjemy w świecie, w którym wiele źródeł informacji wywołuje nasz strach zupełnie nieadekwatnie do rzeczywistości. Wojna jest tu dobrym przykładem. Teraz już się trochę do niej przyzwyczailiśmy, ale zwłaszcza na początku niektóre osoby wpadały wręcz w stany lękowe pod wpływem dużej ilości informacji o wojnie. Taki lęk może być tak ogromny, że zmotywuje do działania nieadekwatnego do rzeczywistości. Podam przykład. Kilka lat temu robiłam serię wywiadów z osobami, których bliscy uwierzyli w teorie spiskowe. Teorie spiskowe naprawdę potrafią działać niszcząco na ludzi. Rozmawiałam wtedy z bratem pewnego psychiatry, który to psychiatra wierzył w teorie spiskowe. Ten mężczyzna był zdeteminowany, żeby swojego brata naprowadzić na normalną drogę. Wysłał mu więc wiadomość dotyczącą katastrofy, która wydarzyła się w Kosmosie. Jego brat się interesował Kosmosem i powinien bez problemu zauważyć, że wiadomość jest fałszywa, bo dotyczy sytuacji fizycznie niemożliwej.

Chciał go podpuścić.

Dokładnie. Ale ten brat uwierzył w tę informację do tego stopnia, że z partnerką się spakowali i wyruszyli w drogę na północ. Z jakiegoś powodu byli przekonani, że tam będzie bezpieczniej. Porzucili wszystko, wzięli plecaki i ruszyli przed siebie, zupełnie jak w jakiejś głęboko kryzysowej sytuacji. Ten psychiatra nie

był w stanie ocenić informacji krytycznie, zauważyć, że brat go podpuszcza. Strach zmotywował go do konkretnego działania - tyle że nieadekwatnego do rzeczywistości. Dlatego gdy pod wpływem strachów i lęków z internetu reagujemy - np. wydajemy ogromne pieniądze na rzeczy, które nie są nam potrzebne, albo podejmujemy jakieś życiowe decyzje, które okazują się niewłaściwe i za chwilę trzeba będzie ponieść ich konsekwencje - to krzywdzimy siebie, a czasem też swoich bliskich.

Widzę dużo stychnych między dezinformacją a manipulacją...

Słusznie, ponieważ manipulacja jest częścią dezinformacji. Manipulacja też jest niejawnym oddziaływaniem na drugą osobę. Dezinformacja przybiera bowiem różne formy. Może być tak, że ktoś przekazuje nam fałszywą informację i wtedy mamy do czynienia z typowym fake newssem. Ale może być tak, że ktoś manipuluje jakimś faktem, czyli mówi nam np. tylko część prawdy. To się często zdarza w przekazach np. dotyczących szczepień. Choćby kiedy ukażą się nowe badania naukowe, a osoby, które chcą udowodnić szkodliwość szczepień, przekazują tylko fragment tych badań, pomijając resztę ustaleń. To jest manipulacja, ponieważ nie mamy możliwości zobaczenia całości wyników i wyciągnięcia własnych wniosków. Ktoś nam prezentuje tylko fragmenty, bo chce, żebyśmy na tej podstawie podjęli decyzję, co zrobić.

A czy są jakieś osoby, które są odporne na dezinformację?

Nie ma nikogo odpornego na dezinformację od urodzenia. Dezinformatorzy wykorzystują nasze najbardziej ludzkie cechy, wykorzystują nasze człowieczeństwo, żeby nas oszukać. Na co dzień jesteśmy raczej ufnymi. Bez podstawowego zaufania społecznego nie byłibyśmy w stanie stworzyć rodzin, wspólnot, państw. Zakładamy więc najczęściej (poza sytuacjami budzącymi niepewność), że druga osoba nie chce nas skrzywdzić. Zdarza się, że przychodzi ktoś, kto wykorzystuje tę fundamentalną ludzką ufność, aby osiągnąć jakiś własny, niejawni cel krzywdząc nas przy tym. To jest największy problem manipulacji, największe zagrożenie.

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

SKODA Scala, sprzedam - rok 2024 maj. Przebieg ok. 6000km, 70KW, 999cm3. Stan tech. bardzo dobry. Auto kupione w salonie Skody. Tel. 505 838 961

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY Ogrodzenia Zadaszenia Kraty Okienne ROMEX 606 464 268

BUDOWY i remonty 608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI, 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dówóz

600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011456640

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59

fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA

0011455462

Express **GAZETA pomorska** **NOWOŚCI**

**ZMIANY PRACY BIUR OGŁOSZEŃ
W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM**

Bydgoszcz

W dniach 29 i 30 grudnia

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne w godzinach 10.00-14.00
kontakt telefoniczny lub mailowy:

Pamela Wysocka ☎ 667 671 614,

e-mail: pamela.wysocka@polskapress.pl

W dniach 31 grudnia oraz 2 i 5 stycznia,

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń nieczynne,
w tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:

Magdalena Welka ☎ 519 503 513

magdalena.welka@polskapress.pl

Toruń

W dniach 29 i 30 grudnia

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne bez zmian,
tj. w godzinach 8.00-16.00,

w dniu 31 grudnia

w godzinach 8.00 - 13.00.

W dniach 2 i 5 stycznia

Stacjonarne Biuro ogłoszeń nieczynne.

W tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:

Łukasz Kopański ☎ 606 537 137,

lukasz.kopanski@polskapress.pl

Inowrocław

W dniach 29 i 30 grudnia

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne bez zmian,
tj. w godzinach 8.00-16.00,

w dniu 31 grudnia

czynne w godzinach 8.00 - 13.00.

W dniach 2 i 5 stycznia

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń nieczynne,

w tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:

Irena Skuratowicz ☎ 519 503 678

irena.skuratowicz@polskapress.pl

„Nie umiera Ten, Kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 grudnia 2025 r. odeszła od nas
kochana Mama, Teściowa i Babcia



Helena Grabcz

lat 93

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę

7 stycznia 2026 r. o godz. 12.00

Mszą Św. żałobną w kościele pw. Matki Boskiej

Zwycięskiej przy ul. Podgórznej w Toruniu.

Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się

na cmentarzu przy ul. Wybickiego.

Pograżona w smutku Rodzina

0010738832

AUTOPROMOCJA

0010464767

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Jesteśmy
na **Facebooku**



Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

facebook.com/NowosciTorun

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI



Express
BYDGOSKI

GAZETA pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Pogoda a choroby krążenia

Naukowcy z Uniwersytetu Lund w Szwecji przeprowadzili największe badania weryfikujące związek temperatury powietrza z ryzykiem wystąpienia zawału mięśnia sercowego. Analizie podlegało przeszło 274 tys. szwedzkich pacjentów po zawałach serca.

Na podstawie analizy okazało się bowiem, że częstość zawałów wzrastała wraz z:

- ▶ obniżeniem temperatury powietrza,
- ▶ obniżeniem ciśnienia atmosferycznego,
- ▶ wyższą prędkością wiatru i krótszym czasem nasłonecznienia.

Najsilniejszy związek zanotowano jednak dla temperatury. W najchłodniejszych miesiącach odnotowano bowiem o 31 proc. więcej zawałów, niż w miesiącach najcieplejszych.



Najwięcej problemów z sercem i zgonów notuje się w okresie zimowym.

Serce zimową porą

▶▶ Jaki wpływ na nasz układ krążenia mają niskie temperatury, zimny wiatr i przenikliwy chłód?

Joanna Jankowiak

Zima nie jest czasem wspierającym osoby z chorobami serca. Chłód sprzyja podwyższaniu ciśnienia tętniczego krwi. Zwiększa się również jej lepkość, co prowadzi do powstawania zakrzepów. Z tego powodu to właśnie zimą odnotowuje się zwiększoną liczbę zawałów serca.

Dzieje się tak dlatego, że ujemne temperatury oraz

przenikliwy wiatr pobudzają nasze receptory zimna. Dają one znak układowi współczulnemu, by produkował noradrenalinę i adrenalinę. Hormony te podnoszą nasze ciśnienie skurczowe krwi, dzięki czemu jest nam cieplej. Nie jest to jednak zjawisko korzystne dla osób z problemami z sercem.

Dodatkowo, jak wspomniano, niska temperatura zwiększa lepkość krwi, ułatwiając powstawanie zakrzepów. W rezultacie prowadzić to może do zawału serca. Właśnie dlatego, szczególnie w tym okresie,

powinniśmy być wyczuleni na niepokojące objawy (złe samopoczucie, pobolewanie w klatce piersiowej czy skoki ciśnienia).

Aktywność fizyczna

W okresie zimowym, przy problemach z układem krążenia, należy również uważać na aktywność fizyczną na świeżym powietrzu. Najlepiej w tym okresie zrezygnować z joggingu po osiedlu.

Warto uważać również przy odśnieżaniu, które wbrew pozorom wymaga od nas sporego wysiłku. Ob-

ciążone serce, szczególnie u osób z predyspozycjami do zawału, może nie wytrzymać takiego wysiłku.

Jedzenie i napoje

Obniżenie temperatury na zewnątrz jest często powodem rozgrzewającym nas z niezdrowych przekąsek. Częściej i chętniej chwytamy za kupne ciasteczka, fast foody czy słone przekąski do filmów. Musimy jednak pamiętać, że każdy dodatkowy kilogram naszej wagi zwiększa ryzyko zawału serca. Dodatkowo zimą częściej sięgamy po

alkohol. Spadek temperatury i mniejszy dostęp do światła słonecznego powodują, że staje się on naszym panaceum na wyziębienie i gorszy dzień. Generalnie nie ma w tym nic złego, o ile nie staje się to naszym nawykiem. Nadużywanie alkoholu ma bowiem zgubne skutki. Upośledza nasz układ nerwowy, wpływa niekorzystnie na pracę serca i w rezultacie może zwiększać ryzyko zawału.

Zamiast rozgrzewającego kubka grzanego wina czy piwa lepiej zimą wybrać owocową herbatę. ©

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011443507

REZONANS MAGNETYCZNY

7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”

ul. Kościuszki 71, Toruń

rejestracja@tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:

601 261 986, 22 276 24 40

www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 0011456671

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,

ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja

tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

**strefa
EDUKACJI**

Edukacja

w najwyższym stopniu

strefaeducacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ☑ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ☑ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ☑ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

W śniegu w lesku i na targu

Ostatnie dni przyniosły intensywne opady śniegu. Nie tylko w Toruniu, ale i w całym regionie.

Śnieg zaczął padać już w piątek, a opady nasiliły się kolejnego dnia oraz w nocy z soboty na niedzielę. Opady śniegu ustały przed godz. 11 w niedzielę.

Pogoda nie przeszkodziła jednak uczestnikom 492 Parkrun Toruń. Na starcie stanęło w sobotę aż 350 osób. Sporym zainteresowaniem cieszył się również niedzielny pchli targ przy ulicy Grudziądzkiej.

W 2026 roku nie będzie zmian w opłatach za udostępnienie miejsca na pchlim targu i w jego terminach

Pchli targ na parkingu przy ul. Grudziądzkiej nadal będzie więc organizowany w niehandlowe niedziele. W 2026 roku jest ich sporo. ©

W



Parkrun Toruń zbliża się do wielkiego jubileuszu, to już za niespełna dwa miesiące. Na razie w ubiegłą sobotę odbył się 492 bieg z tego cyklu



Na toruńskim pchlim targu każdy znajdzie dla siebie coś interesującego



W czasie pchlego targu w Toruniu można też wypić lub zjeść coś ciepłego



W czasie minionego weekendu toruńskie ulice nabrały zimowego wyglądu